

KC KPF inicjuje wielką ogólnonarodową kampanię o uwolnienie Jacques Duclos i wszystkich uwieczonych patriotów

PARYŻ.
DZIENNIK „Humanite” opublikował rezolucję Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej w sprawie narodowej kampanii o uwolnienie Jacques Duclos.

W REZOLUCJI tej Komitet Centralny podkreśla, że w walce o pokój i niezawisłość narodową bezpośrednim celem jest uzyskanie zwolnienia Jacques Duclos i wszystkich patriotów, uwieczonych za ich działalność na rzecz pokoju.

Do walki z tymi nadzwyczajnymi zarządzeniami, wydanymi na rozkaz i w myśl instrukcji Ridgway'a i wymierzonymi przeciwko Francuskiej Partii Komunistycznej, Jacques Duclos i wszystkim demokratycznym i narodowym siłom walczącym z polityką wojny, prowadzoną przez rząd Pina'y'a i jego mocodawców waszyngtońskich — konieczne jest utworzenie jak najszerszego sojuszu wszystkich antyfaszystów, wszystkich republikanów, wszystkich patriotów i obrońców pokoju.

Komitet Centralny postanowił rozpocząć wielką narodową kampanię protestacyjną, która przebiegać będzie w jak najrozmaitszych formach i w ramach której należy wykorzystać wszystkie możliwe środki. Kampania ta musi być prowadzona śmiało i rozsądnie przez różne organizacje masowe zgodne z ich własnymi postulatami; kampania ta winna być prowadzona w zakładach pracy i w miejscu zamieszkania, wśród ludzi najrozmaitszych poglądów politycznych, przy poszanowaniu poglądów każdego, aby doprowadzić do jednolitej akcji tych wszystkich, których oburza bezprawne

(Dokończenie na str. 2) A

2.567.031 złotych
- oto wartość
3100 indywidualnych
zobowiązań
młodzieży wrocławskiej
dla uczczenia Złotu
Młodych Przdowników

Z ORGANIZOWANA i niezorganizowana młodzież Wrocławia podjęła już na cześć Złotu Młodych Przdowników 3100 zobowiązań indywidualnych wartości 2 milionów 567 tysięcy 31 złotych.

Wartość zobowiązań robotników Zakładów Naprawy Taboru Kolejowego wynosi 1 milion 929 tysięcy 960 złotych.

Wielu spośród robotników tych zakładów wykonało już zobowiązania podjęte w Cynie Złotowym. Młodzieżowy przodownik pracy, Adolf Schacher, podniósł dzienną wydajność pracy do 280 proc. i wykonał poza planem 12 sztuk parowozowych zaworów bezpieczeństwa, oraz 10 sztuk zaworów zasilających, przysparzając w ten sposób 235 roboczogodzin oszczędności.

Ostatnio Adolf Schacher podjął na cześć Złotu dodatkowe zobowiązanie. Mianowicie do dnia 20 lipca br. postanowił wykonać swoje zadania przewidziane w Planie 6-letnim.

(Wer)

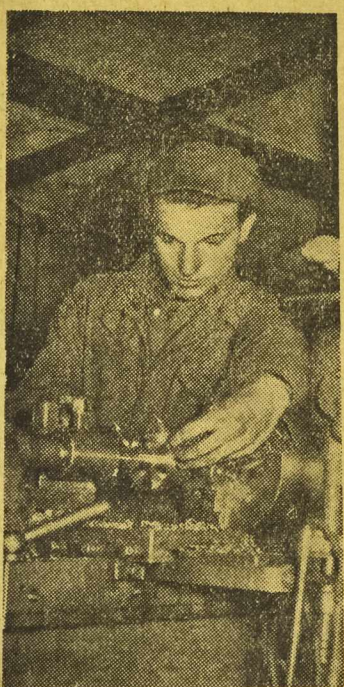
Rozpoczęły się „Dni Morza”

W PRZEDDNIU „Dni Morza” całe Wybrzeże przybrało odświętny wygląd. Pięknie zostały udekorowane dworce kolejowe w Gdańsku i Gdyni oraz liczne place, na których 22 bm. odbędą się występy artystyczne, pokazy sportowe i zabawy. Polskie jednostki handlowe, znajdujące się w porcie gdynińskim po powrocie z dalekich rejsów, stoją u nabrzeży w świątecznej gali.

W dniu 21 bm. zainaugurowały tegoroczne „Dni Morza” capstrzyki w Gdańsku i Gdyni. Wzięła w nich licznie udział młodzież, członkowie Ligi Morskiej i innych organizacji społecznych. Barwne pochody przemarszerowały ulicami miast.

Tegoroczne „Dni Morza” będą przeglądem dorobku naszej gospodarki morskiej i rozwoju siły Polskiej Ludowej na morzu. Ze wszystkich dzielnic kraju w związku z tym przybędą na Wybrzeże liczne wycieczki, aby zwiedzić nasze rozbudowujące

(Dokończenie na str. 2) B



Zaloga Wielkopolskiej F-ki Urzędzeń Mechanicznych w Poznaniu systematycznie realizuje miesięczne plany produkcji dzięki stosowaniu w pracy systemu Zandarowej, szeroko rozwiniętemu ruchowi współzawodnictwa i ciągłemu doskonaleniu młodych kadr pracowniczych.

Na zdjęciu: Uczeń tokarski Jerzy Wosiński, który dotychczas wyrabiał jedynie 90 proc. normy, z okazji Złotu Młodych Przdowników podjął zobowiązanie stosować w pracy system Zandarowej i osiągnąć 110 proc. normy.

CAF — fot. Kondracki.



O prawo uczestniczenia w Złocie 120 zespołów świetlicowych walczyć będzie o prymat na eliminacjach wojewódzkich

PRZEDZŁOTOWE eliminacje Młodzieżowych Zespołów Artystycznych dobiegają końca. Wczoraj na terenie Zgorzelca odbyły się ostatnie w woj. dolnośląskim konkursy zespołów robotniczych zespołów świetlicowych z terenu całego powiatu.

Dnia 26 czerwca, rozpoczyna się we Wrocławiu eliminacje wojewódzkie. O tytuł najlepszych zespołów świetlicowych walczyć będzie blisko 120 grup artystycznych, wyróżnionych na eliminacjach powiatowych i miejskich. Miejscem popisów wszystkich zespołów biorących udział w konkursie będzie Hala Ludowa i Wojewódzki Dom Kultury ORZZ. W pierwszym dniu eliminacji wojewódzkich na estradzie WDK przy ul. Mazowieckiej ujrzymy zespoły szkolne. Natomiast w dniach 28 i 29 czerwca w Hali Ludowej wystąpią zespoły robotnicze i chłopskie.

(Dokończenie na str. 2) C

SŁOWO POLSKIE

Rok VII. Nr 149 (1949)
Wydanie ABC

Niedziela, 22 i Poniedziałek, 23 czerwca 1952 r.

Dziś 6 stron

Cena 15 groszy

W imię pracy dla Polski i dla pokoju Czyn Lipcowy obejmuje wszystkie zakłady pracy

Hutnicy, górnicy, metalowcy
włóknarze, odzieżowcy
i transportowcy masowo podejmują
cenne dla gospodarki narodowej
zobowiązania

CHARAKTERYSTYCZNA cechą czynu produkcyjnego dla uczczenia Święta Odrodzenia jest jego masowość. Czyn staje się rosnącym z dnia na dzień ruchem współzawodnictwa pracy dla dobra Ojczyzny, dla zwycięstwa sił

Dziś na str. 6-ej
rozpoczynamy druk
fascynującej
powieści
Adama Bahdaja
„Trzeci turnus”

W PRZEMYSLE hutniczym do Czynu Lipcowego przystąpiły już załogi 16 zakładów, podejmując zobowiązania ogólnej wartości ok. 30 mil. zł. Przeszło 3 mil. zł. wynosi wartość zobowiązań podjętych przez załogę huty „Kościusko”, która postanowiła np. wykonać ponad plan w czerwcu i lipcu 500 ton stali, 300 ton surowki i 1.300 ton wyrobów walcowanych. Cenne zobowiązania podjęły załogi hut: im. Józefa Stalina, „Batory”, „Bałdon”, „Florian”, „Jedność”, „I Maj”.

60 KOPALNI WĘGLA

NA WEZWANIE załogi kopalni „Siemianowice” w ciągu pierwszych czterech dni odpowiedzieli już górnicy 60 kopalni przemysłu węglowego.

„W imię rozkwitu naszej ludowej Ojczyzny, wzmocnienia jej sił i potęg, w imię utrwalenia po koju” — jak głoszą dziesiątki rezolucji uchwalonych na masowych załogowych w kopalniach — górnicy polscy zobowiązali się dać w Cynie Lipcowym dodatkową produkcję węgla wartości ok. 14 miln. 200 tys. zł. Zobowiązania podjęło dotychczas 16.127 przodowników w górnictwie, dziesiątki tysięcy członków zespołów chodnikowych i filarów, 1007 wieloosobowych бригад przodkowych i pomocniczych. Realizacja zobowiązań produkcyjnych, oszczędnościowych i innych w przemyśle węglowym przyniesie gospodarcze państwu do końca lipca br. ok. 18.500 tys. zł. oszczędności.

Plenum ZG Związku Literatów ocenia pracę pisarzy polskich

W DNIU 20 bm. w Domu Literatury rozpoczęły się dwudniowe obrady rozszerzonego plenum Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich, poświęconego zagadnieniom współczesności w literaturze polskiej ostatnich dwóch lat.

Na obrady, które zgromadziły licznych pisarzy i krytyków literackich z całego kraju oraz przedstawicieli instytucji wydawniczych, przybyli: minister Kultury i Sztuki S. Dybowski, wiceminister W. Sokorski oraz przedstawiciele KC PZPR P. Hofman i S. Staszewski.

Przed rozpoczęciem obrad, którym przewodniczył wiceprezes ZG ZLP J. Iwaszkiewicz, odbyła się uroczystość dekorowania Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski nestora literatury polskiej Władysława Umińskiego, obchodzącego w roku bieżącym 70-lecie swej twórczości na niwie literatury dla młodzieży.

Programowy referat na temat „O niektórych zagadnieniach tematyki współczesnej w naszej prozie 1950-1952” wygłosił sekretarz generalny ZLP — J. Putrament.

Referat wywołał ożywioną dyskusję.

Obrady trwają.

MASOWE ZOBOWIĄZANIA METALOWCÓW

Z CAŁEGO kraju napływają setki zobowiązań metalowców. Załogi zakł. mechanicznych „Ursus” w Gorzowie, fabryki wagonów w Sanoku, fabryki lokomotyw w Chrzanowie i dziesiątków innych zakładów przemysłu metalowego postanowiły zwiększyć wydajność, rozwinąć nowe formy współzawodnictwa, szerzej stosować nowatorskie metody pracy.

Szczególnie cenne postanowienia powzięły ostatnio załogi zakładów im. Stalina w Poznaniu i zakładów starachowickich. Dadzą one krajowi dodatkową produkcję i oszczędności wartości około 2 milionów zł.

CZYŃ WŁÓKNIARZY, ODZIEŻOWCÓW I PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

MASOWO przystępują do czynu produkcyjnego dla uczczenia 8 rocznicy ogłoszenia Manifestu

Szeroka skala głosu
siła tonu

Donatina
-to nazwa nowego
instrumen'u muzycznego
skonstruowanego przez
wrocławskiego pedagoga
prof. Serdapolskiego

Ob. Donat Serdapolski, profesor gry na instrumentach piórkowych we Wrocławskiej Spółdzielni Pracy Muzyków - Pedagogów, jest wynalazcą nowego instrumentu tzw. „donatiny”. Instrument ten odznacza się, zdaniem fachowców, szeroką skalą głosów, siłą tonu i estetycznym wyglądem. Również nauka gry na nim jest stosunkowo łatwa.

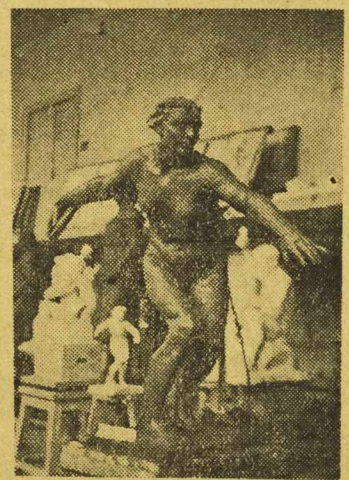
Już wkrótce wynalazek prof. Serdapolskiego zostanie opatentowany i rozpocznie się masowa produkcja tego instrumentu.

W skład orkiestry donatiny wchodzi 7 instrumentów o równej skali głosów.

W trosce o umasowienie kultury muzycznej i podniesienie jej poziomu prof. Serdapolski zobowiązał się w ramach Czynu Lipcowego zorganizować orkiestrę donatiny, składającą się z 30-40 osób i w ciągu miesiąca przygotować ją do występów.

Donatina ma wszelkie dane ku temu, aby stać się instrumentem masowym.

Instrumentem prof. Serdapolskiego zainteresował się już Związek Muzyków w Czechosłowacji.



W salach Akademii Sztuk Plastycznych w Warszawie otwarto doroczną wystawę prac studentów warszawskiej ASP.

Na wystawie są reprezentowane prace wszystkich wydziałów i studiów.

Na zdjęciu: „Dyskobolka” studentki V roku Agatyny Skłodowej. Wykonanie tej rzeźby było zobowiązaniem przedzłotowym.

CAF — fot. A. Piwoński.

PKWN włóknarze, odzieżowcy i pracownicy przemysłu skórzanego.

Ponad 1.200 robotników podjęło zobowiązania w Andrychowskich Zakładach Przemysłu Bawełnianego. Jeszcze do końca czerwca dadzą oni m. in. ponad plan 6.762 kg przędzy, a ilość materiałów I gatunku podniesiona zostanie z 82,3 proc. do 84 proc.

O podjęciu wysokich zobowiązań meldują załogi: Zakładów Przemysłu Włókiennego w Złoczencu, Jeleniogórskiej Przędzalni Czesankowej, Częstochowskich Zakładów Przemysłu Lniarskiego „Stradom”, Zakła-

(Dokończenie na str. 2) D

Chłopi polscy zwiedzają kołchozy i sowchozy w obwodzie rostowskim

MOSKWA.

JEDNA z grup delegacji chłopów polskich, która udała się do ZSRR na zaproszenie ministerstwa rolnictwa Związku Radzieckiego, bawiła przez kilka dni w obwodzie rostowskim.

Chłopi polscy zapoznali się szczególnie z organizacją pracy i osiągnięciami gospodarzy kolchozów, sowchozów i ośrodków maszynowo-tractorowych. Goście polscy zwiedzili m. in. kolchoz im. Lenina. Z podziwem zaznajamiali się oni z niezwykle wysokim stopniem mechanizacji prac rolnych.

W rozmowie z przedstawicielem TASS kierownikiem tej grupy Stanisławem Pawlak, wskazał na serdeczne przyjęcie zgotowane chłopom polskim przez kolchozników radzieckich. Nigdy nie zapomniemy — powiedział on — naszych spotkań z kolchoznikami, traktorzystami i agronomami. Po powrocie do kraju postaramy się zdobyte tutaj doświadczenia zastosować w walce o nową wieś polską.

Prace nad urządzeniem komfortowego mieszkania dobiegają końca Przybycie orangutanów do wrocławskiego ZOO sygnalizowane jest na dzień 26 bm.

MALPIARNIA jest jednym z najstarszych budynków Ogrodu Zoologicznego. Liczy sobie nie mniej nie więcej, tylko 95 lat! Zniszczone, nieodpowiednio urządzone wnętrze, wymagało kapitalnej przebudowy. Od kilkunastu dni trwają więc gorączkowe prace nad odnowieniem i komfortowym urządzeniem mieszkania dla nowych egzotycznych lokatorów — pary orangutanów, które przybywają do nas z jednego z zooparków Holandii.

Ta wygodna, obszerna klatka, montowana na betonowej podstawie, tuż przy budynku malpiarni — to hol, w którym będą przyjmować wrocławską publiczność małżeństwo „Orangutanowie”. Rzecz oczywista, że ludzie oddzieleni będą od małpolidów ścianą stalowych prętów, które teraz pedzel malarza pokrywa czerwienią mini. Szybko porusza się uzbrojona w pedzel ręka malarza. Rytmicznie stukają o świeże sosnowe deski młotki stolary. Skrzypią koła obciążonych zwierem i cementem taczek. Trzeba się spieszyć. Malpiarnia musi być gotowa na 25 czerwca. Przybycie orangutanów sygnalizowane jest we Wrocławiu na 26 czerwca!

(Dokończenie na str. 5-ej)

Wściekłość
i strach

PROTOKÓŁ genewski z dnia 17 czerwca 1925 roku o zakazie broni bakteriologicznej, został przyjęty i zatwierdzony przez 42 państwa. Państwami, które nie zgodziły się na zatwierdzenie układu, są: Japonia i Stany Zjednoczone. Wiemy, że niepodpisanie przez Japonię protokołu genewskiego nie uchroniło od zubożenia japońskich zbrodniarzy wojennych, którzy pierwsi próbowali wojować przy pomocy dżumy i cholery. Mimo tej nauki, amerykańscy generałowie i politycy sądzą widocznie, że im się lepiej powiedzie. Nie ratyfikowali protokołu genewskiego, obrażając sobie prawdopodobnie, że w ten sposób unikną kary za zbrodnie wojny bakteriologicznej.

Ze słów delegata amerykańskiego do Rady Bezpieczeństwa wynikałoby, że istotnie Amerykanie żywią jakieś nadzieje. Przedstawiciel Trumana w napaędzie furii nazwał nawet protokół genewski „świńskim papierem bez żadnego znaczenia”.

Nie trudno zrozumieć wściekłość przedstawiciela zawsonę polityki. Spowodowana jest ona żądaniem radzieckiego delegata do ONZ Malika, aby te państwa, które nie podpisały protokołu genewskiego, natychmiast to uczyniły.

Należy przypomnieć, że Stany Zjednoczone miały podpisać dokument genewski już w roku 1945, ale po dwóch latach chowania sprawy pod koc, Truman oświadczył, że USA nie podpisały protokołu. Przyczyny tej obłudnej gry stają się jasne w świetle faktów, które demaskują wieloletnie przygotowania amerykańskich ludobójców do prowadzenia zbrodniczej wojny bakteriologicznej.

Wściekłość amerykańskich polityków wzmiankę o protokole genewskim jest zaprzeczeniem ich lekceważących słów o tym nienawistnym dla nich dokumencie. Gdzieś w zakamarkach głów, wypełnionych planami wojny i zbrodni, czai się strach. Protokół genewski jest bowiem dokumentem, który mówi wyraźnie o gotowości setek milionów ludzi do wymierzenia zbrodniarzom jak najsurowszej kary.

Czyn Lipcowy
obejmuje
wszystkie
zakłady pracy

(Dokończenie ze str. 1.)

Dów Przemysłu Bawełnianego „Czestochowianka”, Śląskich Zakładów Obuwia w Otmęcie, które dadzą m. in. do 22 lipca ponad plan 12.292 pary obuwia, Południowych Zakładów Obuwia w Chełmku i dziesiątek innych fabryk przemysłów włókienniczego, odzieżowego i obuwniczego.

TRANSPORTOWCY

ICZNE meldunki o podjęciu zobowiązań nadsyłają pracownicy transportu drogowego, lotniczego, morskiego.

Na morzu jedne z pierwszych podjętych zobowiązań statki, które od dłuższego już czasu prowadzą kampanię o przyspieszenie wykonania planów eksploatacyjnych. M. in. załoga S/M „Curie Skłodowska”, skracając swoją podróż o 6 dni, dokona ponadplanowego krótkiego rejsu w zaośczerzonym czasie. Załoga O/P „Bytom” w czasie trzech najbliższych podróży do Szwecji przyspieszy o 14 godzin czas obrotu pomiędzy portami i zabierze w każdym rejsie 100 ton rudy ponad plan.

Łącznie do Czynu Lipcowego stanęły już załogi 16 statków Polskiej Marynarki Handlowej.

WEZWANIE DO WSZYSTKICH
SFÓLDZIELNI PRODUKCYJNYCH

NA UROCZYSTYM zebraniu wszystkich członków spółdzielni produkcyjnej w Kodeńcu, pow. Włodawa w woj. lubelskim, zapadło od dawna przemysłowe postanowienie uczczenia czynem produkcyjnym Święta 22 Lipca — ósmego rocznicy Manifestu PKWN. Spółdzielcy Kodeńca zezwolił jednocześnie do czynu wszystkie spółdzielnie produkcyjne kraju.

Uczucia, jakie nurtowały spółdzielców podejmujących zobowiązania, podniosły nastrój uroczystego zebrania, oddając rezolucja — mocny wyraz gorącego przywiązania do Ojczyzny ludowej i Prezydenta RP. Bolesława Bieruta, mocny wyraz szlachetnej gotowości służenia Ojczyźnie wszystkimi siłami.

Nie uda się drugie Monachium!
Narody nie wierzą kłamliwym
przyrzeczeniom pokojowym

autorów wojennych układów z Bonn i Paryża

Orędzie Zgromadzenia Narodowego
Czechosłowacji
do parlamentów krajów zachodnich

PRAGA.

20 CZERWCA odbyło się posiedzenie Zgromadzenia Narodowego Republiki Czechosłowackiej, na którym omówiono zagadnienia polityki zagranicznej w związku z podpisaniem militarystycznego „układu ogólnego” i układu o utworzeniu tzw. „europejskiej wspólnoty obronnej”.

Rozpoczęły się
„Dni Morza”

(Dokończenie ze str. 1.)

B się porty, zobaczyć nasze statki i rosnać z każdym dniem Gdańsk.

Program obchodu „Dni Morza” na Wybrzeżu w roku bieżącym jest bardzo bogaty. W dniu 22 bm. w Gdańsku odbędą się regaty szalup wiosłowych na Motławie, popisy ślizgowców motorowych, w Gdyni pokazy połowów ryb, regaty modeli jachtowych. Odbędzie się również spotkanie młodzieży szkolnej z przewodnikami zakładów pracy Wybrzeża.

Komitet organizacyjny „Dnia Stocznicy” obchodzonego w czasie „Dni Morza”, urzędująca na statkach Państwowej Żeglugi Przybrzeżnej wycieczkę dla kilkuset przodujących stoczników i ich rodzin.

W ZWIĄZKU z rozpoczynającym się 23 bm. uroczystymi obchodami „Dni Morza” i zbliżającym się „Świętem Marynarki Wojennej” w Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie zorganizowana została wystawa pod nazwą „Marynarka Wojenna w służbie Ojczyźnie, w służbie pokoju”. Wystawa obrazuje tradycje morskie Polski, począwszy od okresów wczesno-słowiańskiego i piastowskiego do czasów współczesnych. W zgromadzonych na wystawie bogatych materiałach dokumentarych, ilustracjach, obrazach, sztychach, szkicach, modelach okrętów i innych eksponatach przedstawiono historię morską narodu polskiego. Specjalną salę poświęcono osiągnięciom ludowej Marynarki Wojennej w służbie na morzu i gospodarce morskiej Polski Ludowej.

O prawo
uczestniczenia
w Złocie

(Dokończenie ze str. 1.)

C Program występów konkursowych będzie bardzo urozmaicony. Zespoły zdemontują bogaty repertuar tańców ludowych, pieśni młodzieżowych o tematyce złoowej, recytacji, koncertów muzycznych itp. Wiele spośród zespołów wystąpi z własnym, samodzielnym opracowanym repertuarem. Na przykład chór szkolny z Liceum Pedagogicznego w Szklarskiej Porębie śpiewać będzie pieśni, których kompozytorami są uczniowie tej szkoły.

Na uwagę zasługuje fakt, że w okresie trwania przygotowań złotych na terenie województwa wrocławskiego powstało ponad 300 młodzieżowych zespołów świetlicowych. Wiele z młodych zespołów przystąpiło do eliminacji powiatowych, zajmując dobre lokaty.

We Wrocławiu specjalna Komisja Konkursowa wyłoni spośród wszystkich zespołów kilka najlepszych. Nagrodą za odniesiony sukces będzie wyjazd do Warszawy. Przed tym jeszcze członkowie wybranych zespołów wyjadą do jednej z miejscowości Dolnego Śląska na 3 tygodniowy okres przygotowawczy.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
z KRAJU

Na zaproszenie CRZZ przybyła do Polski 9-osobowa delegacja związkowców austriackich. W skład delegacji wchodzi przedstawiciele związków zawodowych: górników, kolejarzy, metalowców, włókienników i robotników budowlanych.

NA POSIEDZENIU obecni byli członkowie rządu z premierem Zapotockym na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele Czechosłowackiego Komitetu Obróbki Pokoju oraz dziennikarze czechosłowaccy i zagraniczni.

Zasadnicze przemówienie wygłosił na posiedzeniu wicepremier i minister spraw zagranicznych Vilem Siroky, po czym głos zabierali przedstawiciele wszystkich partii politycznych, podkreślając głębokie oburzenie narodu czechosłowackiego z powodu zawarcia agresywnych układów w Bonn i w Paryżu oraz gorące dążenie narodów Republiki Czechosłowackiej do pokoju.

Zgromadzenie uchwaliło orędzie do parlamentu Francji, Wielkiej Brytanii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga.

W wyniku podpisania militarystycznego „układu ogólnego” w Bonn — głosi orędzie — narody Europy stanęły w obliczu niebezpieczeństwa odrodzenia polityki niemieckiego, odrodzenia polityki odwetowej. Pod pretekstem tzw. „wspólnej obrony” imperialiści amerykańscy przygotowują nową wojnę agresywną.

JUZ RAZ przedstawiciele Anglii i Francji spieszyli się, aby odbyć konferencję z przedstawicielem niemieckiego militarystyki i imperializmu, by zawrzeć z nim porozumienie prowadzące do rozpętania wojny agresywnej. W krytycznym roku 1938 zawarli oni z Hitlerem niemiecki układ, którego ofiarą padła nie tylko Czechosłowacja. Pod hasłem walki z komunizmem, pod pretekstem obrony „cywilizacji zachodniej”, w dążeniu do skierowania agresji niemieckiej na wschód przeciwko Związkowi Radzieckiemu zawarto w Monachium układ, którego skutki były katastrofalne dla całej Europy.

Obecnie narody krajów zachodnio-europejskich, nie wierząc już kłamliwym przyrzeczeniom pokojowym, jakie na wzór swych monachijskich poprzedników głębia autorzy wojennych układów z Bonn i Paryża — walczą przeciwko ich wojennym planom.

Dla zapewnienia bezpieczeństwa narodów europejskich i pokoju w Europie — stwierdza w zakończeniu orędzie — należy zawrzeć normalny traktat pokojowy ze zjednoczonymi, demokratycznymi, miłującymi pokój i niezawisłymi Niemcami. Tylko porzucenie amerykańskiej polityki wojennej i dyskryminacji gospodarczej stworzy możliwość rozwoju normalnych stosunków ekonomicznych i kulturalnych między narodami europejskimi, niezależnie od ich systemu religijnego, ekonomicznego i społecznego. Tylko polityka pokojowej współpracy między narodami

Sianokosy
w całym kraju
odbywają się szybko
i sprawnie

MIMO zmiennej pogody sianokosy w całym kraju przebiegają stosunkowo sprawnie. W województwach opolskim, katowickim i poznańskim skończono już 35 proc. ogólnej powierzchni łąk. W województwach krakowskim i rzeszowskim najwcześniej sprzęt siana rozpoczęto na terenach nizinnych. W innych województwach koszenie łąk przebiega również pomyślnie.

Do sprawnego przebiegu tegorocznych sianokosów poważnie przyczynia się zwiększona pomoc ośrodków maszynowych. Np. Gminne Ośrodki Maszynowe powstały w tym roku do dyspozycji rolników 10.500 kosiarek oraz dużą ilość pras i grabiarek.

mi, w tej liczbie ze zjednoczonymi, demokratycznymi i miłującymi pokój Niemcami może zapewnić pokoj i dobrobyt narodów w krajach Europy Zachodniej i Francji wskazuje najlepszą drogę do osiągnięcia tych pokojowych celów.

Propozycje rządu Związku Radzieckiego w sprawie zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami i propozycja ZSRR w sprawie jak najszybszego przedyskutowania projektu traktatów z rządami Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji wskazuje najlepszą drogę do osiągnięcia tych pokojowych celów.

Już wkrótce
uruchomione zostaną
druga i trzecia
turbiny
cymlańskiej
elektrowni wodnej

MOSKWA.

CYMLAŃSKA elektrownia wodna pracuje już dla komunizmu, dla pokoju. Specjaliści energetycy podkreślają, że z chwilą uruchomienia pierwszej turbiny elektrowni usprawnione zostało poważnie zaopatrzenie zakładów przemysłowych, kopalń i hut oraz kółchozów obwodu rostowskiego w energię elektryczną.

Już wkrótce uruchomiona zostanie druga, a nieco później trzecia turbina elektrowni cymlańskiej.

Amerykanie
mordują bronią
bakteriologiczną
własnych jeńców

Pekin.

AGENCJA Nowych Chin donosi, że dnia 17 czerwca przewodniczący delegacji koreańsko-chińskiej gen. Nam-ir kategorycznie odrzucił amerykański „protest”, w którym strona amerykańska w sposób oszczerczy twierdziła, że obozy jeńców wojennych w Korei północnej rzekomo nie posiadają znaków rozpoznawczych. Ow „protest” przekazany stronie ludowej 15 czerwca, jest nową próbą Amerykanów zrzućcia na siebie winy za własne przestępstwa.

Amerykanie mieli nadzieję, że w ten sposób odwrócą uwagę opinii światowej od ich potwornych zbrodni na wyspie Kożedo. Jednakże oskarżenie to zwróciło się swym ostrzem przeciwko nim samym. Fakty bowiem wykazują, że nie strona koreańsko-chińska, lecz Amerykanie „zagrażają bezpieczeństwu jeńców wojennych, przebywających w obozach w Korei północnej”.

Lotnictwo amerykańskie dokonuje nalotów na obozy jeńców wojennych w Korei Północnej, mimo, że Amerykanie są poinformowani o miejscach, gdzie znajdują się obozy, które są zaopatrzone w wyraźne znaki rozpoznawcze. W wyniku nalotów zginęło i ranionych zostało wielu jeńców wojennych.

W piśmie swym z dnia 17 czerwca — podkreśla dalej agencja Nowych Chin — gen. Nam-ir stwierdził, że Amerykanie bombardowali i ostrzeliwali swych jeńców, znajdujących się w obozie jeńcekim nr 1 w Czansonie i w obozie nr 8 w Kandongu. Lotnictwo amerykańskie zbombardowało te obozy w dniach 14 stycznia, 16 marca, 4, 5 i 11 maja. Amerykanie dotychczas nie udzieliłi żadnych wyjaśnień w związku z tymi nalotami. Co więcej, dokonali oni jeszcze straszniejszej zbrodni, zrzucając 6 czerwca zakazane mrowki na oboz nr 3 w Czansonie w rejonie Czonzczu i na oboz nr 7 w Phenontie w rejonie Unsi.

Amerykański jeńiec wojenny z obozu nr 3 Charles Pixley, który brał udział w niszczeniu zakazanych mrowek, zachorował. Dostał on wysoki gorączki i stracił przytomność. Obecnie znajduje się w szpitalu dla jeńców wojennych.

KC KPF inicjuje
wielką ogólnonarodową kampanię
o uwolnienie Jacques Duclos

(Dokończenie ze str. 1.)

A wtrącanie do wzięcia przywódcy opozycji narodowej w parlamencie.

Poprzez masowe petycje, delegacje, manifestacje przed pracą, w czasie pracy i po pracy, poprzez krótkotrwałe i długotrwałe przerwy w pracy — stwierdza rezolucja KC. Komunistycznej Partii Francji — zmagająca się walka o uwolnienie Jacques Duclos i wszystkich uwięzionych patriotów musi doprowadzić spiski podżegaczy wojennych do fiaska.

LIST DUCLOS DO HERRIOTA

Paryż.

„HUMANITE” opublikowało w dniu 20 czerwca br. list Jacques Duclos do przewodniczącego Francuskiego Zgromadzenia Narodowego Herriota. W liście tym Duclos omawiając przemówienie wygłoszone przez ministra spraw wewnętrznych Brune do dziennikarzy amerykańskich i angielskich stwierdza, że z przemówienia tego wynika bezpodstawnie uknutego przeciwko niemu zarzut.

Duclos podkreśla również, iż Brune zdradził się, że boi się publicznego procesu przed sądem przysięgłym.

„Wie on dobrze — pisze Duclos — że kierując się wielkim przykładem Dymitrowa, który zadal drugą część kłeskę Goeringowi w trybunale lipskim, nie omlaszkałbym w tych okolicznościach wraz z Andre Stilem i innymi oskarżonymi towarzyszącami uczestwić rzekomych „dowodów” tego osoblennego ministra spraw wewnętrznych, którego imię staje się obecnie synonimem nadużycia władzy. Dlatego pan Brune zaczyna myśleć o procesie przy drzwiach zamkniętych przed trybunałem wojskowym. Jest to postępowanie człowieka, który boi się demaskowania.

Jednakże dzięki akcji mas ludowych — które są nierozłącznym źródłem uczciwości i prawdy — nic na świecie nie zdoła przeszkodzić ujawnieniu prawdy, nic nie zdoła przeszkodzić temu, by wszystkie machinacje ministerialne doznały fiaska.

OBROŃCY DUCLOS DEMASKUJĄ
KŁAMSTWA BRUNE'A

Paryż.

OBROŃCY J. Duclos adwokaci Villard i Nordman wysłali list do ministra spraw wewnętrznych, w którym stwierdzają, że „informacje” na temat rzekomych „dowodów rzeczowych” znajdujących się w aktach śledztwa przeciwko J. Duclos — są fałszywe.

„Obrońcy J. Duclos piszą m. in.: „Oświadczył pan, iż rzekome oskarżenie o „schwyłanie na gorącym uczynku” uzasadnione jest rzekomo pewnymi dokumentami, znalezionymi u przywódcy partii komunistycznej. Otóż żadnego dokumentu u pana Duclos nie znaleziono, a papiery, zawarte w ukradzionej teczkach, do których niewątpliwie czynił pan atuzję, nie były jeszcze przedmiotem jakiegokolwiek badania.

Na posiedzeniu rady ministrów mówił pan również o rzekomych dowodach spisku. Ponieważ dowody te nie istnieją w aktach sprawy, zmuszeni jesteśmy wycofać wniosek, że albo pana oświadczenia są absolutnie bezpodstawne, albo chodzi tu o sfałszowane dokumenty, które przedstawione zostały ministrom, lecz których nie ośmielono się jeszcze dotknąć do akt sądowych.

W zakończeniu listu obrońcy

Surowe kary
na marnotrawców
mienia społecznego

SAD WOJEWÓDZKI dla miasta stołecznego Warszawy rozprawił sprawę pracowników reżni miejskiej oskarżonych o zniszczenie na skutek niedbalstwa smalcu, słoniny, sadła i boczk. Na ławie oskarżonych zasiadli: Kazimierz Kowalczyk, kierownik magazynu mięsnego i Józef Puławski — kierownik produkcji reżni.

Osk. Kowalczyk, syn właściciela sklepu i warsztatu rzeźniczego, notoryczny pijak, lekceważył systematycznie swe obowiązki i mimo ostrzeżeń nie przechowywał należycie mięsa i tłuszczy w podległym mu magazynie. O zlej woli osk. Kowalczyka świadczy fakt, że nie wykorzystywał on właściwie komór chłodniczych reżni. Osk. Puławski mając obowiązek kontrolowania magazynu nie interesował się nim, mimo kilkakrotnych meldunków ze strony pracowników. Karygodna niedbałość osk. Kowalczyka doprowadziła do całkowitego zniszczenia lub częściowego zepsucia pewnej ilości smalcu, słoniny solonej, sadła i boczk.

Znania liczących świadków potwierdziły w pełni zarzuty aktu oskarżenia. Wyrokiem Sądu Wojewódzkiego osk. Kazimierz Kowalczyk skazany został na karę 6 lat więzienia. Biorąc pod uwagę niezanaganą dotychczas pracę osk. Puławskiego sąd wymierzył mu karę 1 roku i 6 miesięcy więzienia.

stwierdzają, że oświadczenie Brune'a złożone w chwili, gdy siedłemu śledczemu przekazano żądanie tymczasowego zwolnienia pana Duclos — stanowi niedopuszczalną presję władzy wykonawczej na aparat sprawiedliwości”.

Lud francuski
protestuje
przeciwko uwięzieniu
Duclos

Paryż.

RUCH protestacyjny ludu francuskiego przeciwko uwięzieniu Jacques Duclos, Andre Stila i innych patriotów francuskich oraz przeciwko przesładowaniom przez rząd instytucji i organizacji demokratycznych trwa nadal z niesłabnącą siłą.

Według doniesień „Humanite”, 250 drobnych kupców i rzemieślników III dzielnicy Paryża zorganizowało zebranie i uchwalilo rezolucję, domagającą się natychmiastowego zwolnienia Duclos — „obrońcy interesów klas średnich”. Rezolucja została przekazana ministrowi sprawiedliwości. Rady miejskie w Serignan (dep. Tarn et Garonne), Beauregard (dep. Dordogne) i Grasse (dep. Alpes Maritimes) głosami komunistów, radykałów, socjalistów i MRP uchwałyły rezolucje, żądające zwolnienia Duclos i innych więzionych patriotów.

Na łamach pisma „L'École et la nation”, przeznaczonego dla nauczycieli, liczni nauczyciele francuscy ogłaszają deklaracje, w których protestują przeciwko aktom bezprawia ze strony władz. W La Chapelle, St. Mesmin, Monterau i innych miejscowościach dep. Lotret zebrano wiele tysięcy podpisów pod rezolucjami z żądaniem zwolnienia Duclos. Patrioti w Sauleux (dep. Somme) przestali do kancelarii prezydenta republiki 600 podpisów pod rezolucją z żądaniem uwolnienia Duclos, Stila i innych patriotów.

Jak donosi „Humanite”, Duclos otrzymuje w swej celi więziennej wzmuszające listy od setek patriotów, od młodzieży francuskiej i od starców, a także utwory poetyckie i rysunki, wyrażające solidarność z sekretarzem FPK oraz oburzenie z powodu jego aresztowania.

STRAJKUJĄCY od kilku dni robotnicy huty w Hennebont zorganizowali marsz głodowy do Lorient. Kilkuset żołnierzy gwardii ruchomej zagroziło manifestantom drogę. Podczas gdy część robotników zatrzymała się na drodze, pozostali bocznymi ścieżkami przedostali się do Lorient. W mieście zostali oni powitani przez przeszło 3.000 robotników miejscowych zakładów pracy, którzy zastrajkowali na znak solidarności z robotnikami huty. Na jednym z placów Lorient odbył się wiec, w którym wzięło udział 4.000 uczestników. Po wiecu manifestanci udali się pochodem pod gmach prefektury.

KRÓTKIE WIADOMOŚCI
ZE ŚWIATA

Agencja Nowych Chin donosi, że oddziały koreańskie i formacje chińskich ochotników ludowych w ciągu maja br. zadały nieprzyjacielowi łączne straty w liczbie 10.784 żołnierzy i oficerów oraz zestrzeliły lub uszkodziły 533 samoloty nieprzyjacielskie. Straty wojsk nieprzyjacielskich obejmowały 5.361 Amerykanów, 154 Anglików, 84 Kanadyjczyków, 283 Turków oraz 4922 lisymanowców. Zestrzelono w tym okresie 234 samoloty nieprzyjacielskie, uszkodzono zaś — 299, oraz 91 członków.

Korespondent agencji „France Presse” donosi z Pusanu, że od 18 czerwca zginął bez śladu wiceprezidentem marionetkowego „Zgromadzenia narodowego” Kim Sung-so, który w ostatnich czasach protestował przeciwko dyktatorskim rządom Li Syn-mana. Od 19 czerwca brak wiadomości o b. „premierze” południowo-koreańskim Czangu, który zgłosił swą kandydaturę na „prezydenta” południowej Korei.

Dziennik „Unita” donosi, że 19 czerwca w mieście Cagliari (Sardynia) pijani marynarze amerykańscy wszczęli awanturę, usiłując wyłamać drzwi domu, w którym ukryła się prześladowana przez nich grupa kobiet. Mieszkańcy miasta wystąpili w obronę kobiet i dwóch policjantów włoskich, których okupanci pobili. Wynikła bójka, która trwała 40 minut.

Krwawy reżim Franco

napotyka na rosnący opór narodu

W POCZĄTKOWYM okresie sprawowania swej władzy Franco opierał się na Falandze, faszystowskiej organizacji, wzorowanej na hitlerowskich oddziałach SS. Po rozgromieniu faszystów w czasie drugiej wojny światowej, krwawy satrapa doszedł do wniosku, że Falanga zbyt jest skompromitowana.

Toteż władzę swą postanowił oprzeć na Kościele. Jak przyznał jeden z przywódców „Akcji Katolickiej” w Hiszpanii, organizacja ta jest „najbardziej użyteczna dla Franco”.

Poparcie Białego Domu

Z AWAŁSZY sojuszu z Watykanem, dla wspólnej eksploatacji Hiszpanii, Franco zaczął zabiegać o poparcie możnego opiekuna

Z naszego obserwatorium

Tym się „Głos” nie pochwali

NIESFORNE hitlerki z tzw. rzędu Bonn coraz mniej liczą się z oficjalną propagandą amerykańską. Truman i Acheson łączy z uporem o „obronnych zadaniach” nowego Wehrmachtu, a kłamstwa te powtarzają różne Edeny i Schumany. Radio i szereg gazet wysyła je w świat i wszystko jest niby w porządku.

Kłamstwo leży bowiem u podstaw kapitalistycznej propagandy. Oświadczenia wywiadu na temat na szczytach nad Odrą, który prowokacyjnie wydrukowali odwetowcy z gazinówki „Der Schlesier”, a rozpowszechnia „Agence France Presse”, jest tego wymownym przykładem.

Gdy któryś z zachodnich „meżów stanu” zapomni choć na chwilę, że obowiązuje generalna linia Ignacia, ustalona w gabinetach nowojorskich bankierów i próbuje igrzać na własną rękę, wtedy nieuchronnie następuje tzw. „wyspa”.

O tej generalnej linii Ignacia zapomnieli ostatnio jeden z bońskich hitlerków, mianowicie tzw. sekretarz stanu do spraw ogólnoniemieckich, Franc Thedieck.

Program się nie zmienili

Na zjeździe Niemców sudeckich w Stutgartcie, Thedieck wygłosił przemówienie, w którym, wzorując się na Trumanie, (trzeba to przyznać), użył hitlerowskiego słownika, ale użył źle. „Sypnął” biedak doświadczone zasądzone cele odbudowy Wehrmachtu i „układu ogólnego”.

Spod serca wygarnął, że podbój Czech, Moraw i Śląska jest, jak się wyraził, zadaniem odwetowców zachodnio-niemieckich, których żądza wojny i grabieży podsyca jest przez Amerykanów.

„Usprawiedliwiają” ten „program”, Thedieck wyjaśnił, że Praga jest „niemieckim miastem” i że „Niemcy przybyli na teren Czech, Moraw i Śląska jako czynnik postępu”.

Z dalszych jego słów wynika, że zarówno on, jak i Adenauer oraz zgrupowana wokół nich garść oprawców, rekrutujących się z twórców takich pomników hitlerowskiego postępu jak — Oświęcim czy Majdanek, noszą się z zamiarem ponownego przybycia na teren Czech, Moraw i Śląska.

„Musimy doprowadzić do zwycięstwa nowego, lepszego ładu” — mówił Thedieck i nie jego wina, że zdanie to powtarzał kiedyś z lubością Hitler — „nie ulega wątpliwości, że Morawy i Czechy przystąpią do przyszłej federacji europejskiej”.

„Postęp” po hitlerowsku

Aby nie było żadnej wątpliwości co do znaczenia słów „federacja europejska” i jakby do reszty pragnąc popsuć szczyt oficjalnej linii propagandowej, mówiącej o rzekomo „obronnym charakterze” tzw. „armii europejskiej”, Thedieck zaznaczył:

„Powyższe przesłanki wzięły pod uwagę rząd boński, gdy postanowił podpisać układ w sprawie europejskiej wspólnoty obronnej”.

Thedieck dobrze wypełnił swój obowiązek wobec braci SS-manów — nosicieli hitlerowskiego „postępu”. Zwiadomili ich, że rząd w Bonn wierzy tylko takim układom, które mają pomóc hitlerowcom w planowanym przez nich podboju „starych ziem niemieckich” — Czech, Moraw i Śląska, nie mówiąc już o Pomorzu czy Poznańskiem.

Warto podkreślić, że radio — szczeleczki amerykańskie nie zaznałomiły swoich słuchaczy z przemówieniem Thediecka i z pewnością tego nie uczynią.

Thedieck bowiem wylał się z generalnej linii Ignacia, którą uprawia „Głos Ameryki”, karmiąc naiwnych opowiadankami o pokojowych dążeniach klikki Adenauera.

JEŚLI nasi robotnicy nie będą mieli co jeść, nie uda się nam przy pomocy modlitwy przekonać ich o słuszności naszych idei. Musi to zrozumieć zarówno minister sprawiedliwości, jak i minister pracy. Trzeba wreszcie powiedzieć otwarcie, że wyższe sfery nie interesują się w ogóle straszliwą nędzą robotników.

To nie „komunistyczna propaganda”, lecz są to słowa wychodzącego w Barcelonie katolickiego pisma „Apostolado”. Tym bardziej więc stanowią straszliwe oskarżenie krwawego reżimu gen. Franco, reżimu terroru i nędzy szerokich mas narodu hiszpańskiego.

wszelkiej reakcji, władcy Białego Domu. Dla Waszyngtonu zdobycie Hiszpanii jako źródła tanich surowców i bazy strategicznej planowanej wojny światowej miało olbrzymie znaczenie. Rozpoczęły się wtedy kolejne podróże monopolistów, strategów i dyplomatów amerykańskich do Madrytu. Prym wodził osławiony Farley, prezes „Coca-cola Company” pełnomocnik Wall Street dla pertraktacji z gen. Franco. Rezultaty nie daly długo na siebie czekać.

Hiszpania, która zajmuje drugie na świecie miejsce pod względem wydobycia rudy, a trzecie — ołowiu, przekształca się w kolonię amerykańskiego kapitału. Równocześnie ze wzrostem wydobycia surowców strategicznych katastrofalnie obniżyła się produkcja rolnictwa, która nie sięga dzisiaj nawet połowy stanu z roku 1936. Podczas gdy garstka milionerów z Franco na czele wzbogaca się, naród hiszpański stale ubożeje. Dochód na rodziny Hiszpanii kurczy się z każdym rokiem.

Współ z wysiłkami francuskimi panoszą się amerykańscy grabieżcy, zagarniając coraz inną gałąź hiszpańskiej gospodarki narodowej. Jak przyznał w r. ub. amerykański ambasador Griffiths, „pomoc” udzielana Hiszpanii przez Stany Zjednoczone nie jest przyznawana w interesie Hiszpanów, lecz w celu umożliwienia monopolistom amerykańskim całkowitego zagarnięcia gospodarki tego kraju.

Baza amerykańskiej agresji

W RAZ z opanowaniem życia ekonomicznego Hiszpanii następuje militarystyka kraju i przekształcanie go w bazę amerykań-

Automatyczne hamulce

zatrzymują pociągi

DAWNIEJ, w okresie niepomyślnych warunków atmosferycznych, w czasie mgły czy śniegu, maszynista z trudnością rozróżniał sygnały drogowe.

Obecnie na kolejach ZSRR szeroko zastosowana jest automatyczna sygnalizacja parowozowa z nieustannym automatycznym hamulcem. Przy pomocy tej sygnalizacji przekazuje się prowadzącemu lokomotywę maszyniście wskazania drogowych sygnałów świetlnych.

Dzięki zainstalowanemu na parowozie specjalnemu urządzeniu oraz sprzętowi elektrycznemu na torach kolejowych, widzi on znaki na niewielkich sygnałach świetlnych znajdujących się przed nim w budce parowozu.

Automatyczną sygnalizację uzupełniają jeszcze automatyczny hamulec, który bez udziału maszynisty zatrzymuje pociąg przy zbliżeniu się do czerwonego sygnału świetlnego, znajdującego się na drodze. Ten nowy system znacznie zwiększa bezpieczeństwo ruchu i polepsza warunki pracy maszynisty kolejowego.

PODPISANIE „układu ogólnego” w Bonn wywołało wzrost oburzenia i niechęci ludności Niemiec zachodnich przeciwko rządowi Adenauera.

Na zdjęciu: mur z napisem: „Precz z Adenauerem”.



skiej agresji. Armia liczy 1.100.000 ludzi.

Do tego doliczyć należy 50 tysięcy „guardia civil”, przeróżne formacje tajnej policji, żandarmerię, milicję Falangi, łącznie około 2 miliony ludzi stanowi główną podporę faszystowskiego reżimu Franco.

Jak przyznał hitlerowski „Deutsche Soldaten Zeitung” w numerze z dnia 24 grudnia 1951 roku, rozbudowa amerykańskich baz w Hiszpanii stale postępuje naprzód. „Część zaopatrzenia amerykańskich sił lotniczych w Niemczech nadchodzi poprzez Azory i półwysp Iberyjski — przyznaje pismo.

Od dłuższego już czasu amerykańscy technicy i personel naziemny rządzą lotniskami w Madrycie, Valenci, Barcelonie, Sewilli i Lugoj, a lotniska te przebudowane zostały do potrzeb wielkich amerykańskich bombowców i służą za bazy dla lotów z Ameryki do Europy”.

Ostatnie rozmowy Franco z amerykańskim ambasadorem Mc Veagh oraz spotkanie „caudillo” z dyktatorem Portugalii, Salazara

rem, w Ciudad Rodrigo — dowodzą, iż Waszyngton postanowił wciągnąć Hiszpanię w orbitę swych agresywnych planów za pomocą tzw. „Paktu Iberyjskiego”, który oficjalnie zatwierdził ma sojusz wojskowy między Hiszpanią a Portugalią, w rzeczywistości zaś oddać oba te kraje we władanie szaleńców z Pentagonu.

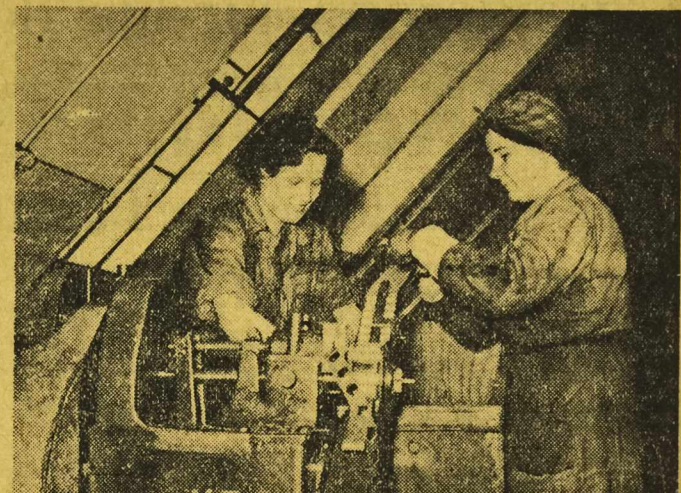
W obronie pokoju

Ale marzenia imperialistów, którzy liczą na Hiszpanię, jako na rezerwuarnię mięsa armatniego w planowanej agresji, napotyka na rosnący opór narodu. Potężne manifestacje mas ludowych, 3 marca ub. r. w Barcelonie i 22 maja w Madrycie — stanowiły pierwsze tego rodzaju demonstracje od czasu zakończenia wojny domowej.

Wzmagają się opór bohaterstwa narodu przeciwko spiskowi Franco z Waszyngtonem i Watykanem, którzy przekształcili kraj w bazę nowej agresji.

Na czele walki wyzwolenczej kroczy Komunistyczna Partia Hiszpanii, organizator i kierownik walki przeciwko reżimowi Franco. Ważną rolę w walce o przetrwanie i rozwój partii odegrał Antoni Burejko, który przywrócił do życia w Warszawie, ale przez wszystkie po stopniowo warstwy ludności, przez olbrzymią większość narodu hiszpańskiego.

Broniący wolności Hiszpanii, walcząc z katem swego narodu, patriotów hiszpańskich walczą zarazem o sprawę wszystkich uczciwych ludzi na świecie: o sprawę pokoju, Józef Sołtys



ZALOGA Zakładów Wytwarzających Ogniu i Baterii w Poznaniu wykonała plan produkcji za I kwartał br. w 108 proc., zaś plan za kwiecień w 117 proc. Na zdjęciu: przodujące pracownice Czesława Szczublińska i Anna Niska. (CAF fot. Kondracki)

W warsztatach przypominających laboratorium powstał model traktora którego projektodawcą był ślusarz Antoni Burejko

WARSZTATY charkowskiej fabryki traktorów wyglądającym przypominającym laboratorium naukowe. Pełno tam skomplikowanych urządzeń, stoisk do dokonywania prób, dźwignów, podnośników, mechanizmów kontrolujących, rozdzielnic automatycznych itd.

W warsztatach charkowskich

skonstruowano i wypróbowano model diesla traktora do prac warzywno-ogrodniczych. Antoni Burejko był jednym z projektodawców i wykonawców tego traktora, za co odznaczony został Nagrodą Stalinowską.

Kierownik działu, inżynier Borys Turkiewicz, który pracuje z Antonim Burejko od dwudziestu lat, mówi o nim jako o doświadczonym ślusarzu-konstruktorze, fachowcu, doskonale znającym procesy produkcyjne. Pewne części traktora „ChTZ-7” Burejko sam skonstruował i wykonał. Zmontował z wypróbować, a w razie potrzeby — kierować nią.

Burejko jest skromny, towarzyski, chętnie dzieli się doświadczeniem z młodszymi kolegami. Podczas wojny walczył na froncie i zdobył dwa odznaczenia bojowe.

Konstruktorzy warsztatów doświadczalnych stanowią żywy zespół. Dążeniem ich jest produkowanie coraz doskonalszych maszyn dla rolnictwa radzieckiego — maszyn prostych w użyciu, ekonomicznych i wydajnych.

Skonstruowany w warsztatach doświadczalnych traktor „ChTZ-7” nazwany został przez koleżanów traktorem — cud. Uniwersalny czterokołowy ciągnik o sile 12 KM porusza się na 4 biegach w przód i w tył. Waga jego wynosi 1,3 tony, maksymalna szybkość — 12 km na godzinę. Przeznaczony jest do prac w ogrodach, w sadach, lub przy sadzeniu leśnych pasów ochronnych. Łatwo nim manipulować i przestawić, zależnie od rodzaju wykonywanych prac. Przewaga jego nad podobnymi maszynami amerykańskiej produkcji polega na tym, że można regulować głębokość, szerokość i długość grządy przez przestawianie podwozia.

Originalną właściwością traktora „ChTZ-7” jest nawrotność biegu, tj. zdolność poruszania się w tył i naprzód na 4 biegach. Ma to szczególne znaczenie przy pracach z kosiarkami, kultywatorami, maszynami do pielęgnacji, do sadzenia buraków, kartofli itd. Do sadzenia kapusty, pomidorów, tytoniu i innych roślin istnieje specjalne urządzenie, zmniejszające szybkość biegu ciągnika do 0,7 km na godzinę.

Przy mechanizacji prac warzywno-ogrodniczych uprawa przebiega szybko, gleba zachowuje konieczną wilgoć, co z kolei przyczynia się do podniesienia jej urodzajności.

Antoni Burejko pracuje obecnie nad modelem nowego, jeszcze bardziej udoskonalonego traktora. I. Barabasz

„Latający stół” z XVII wieku odnaleziono pod Jelenią Górą

NIE chodzi tu bynajmniej o jakiś latający stół z seansu spirytystycznego, ale po prostu o piękne zabytkowe dzieło sztuki z XVII w. XVII, wykonane przez francuskich mistrzów i pięknie rzeźbione.

Stół ten wraz z wieloma innymi wspinałymi dziełami sztuki meblarskiej stał od trzech wieków w pałacu w Wilanowie aż do chwili, gdy w czasie hitlerowskiej okupacji faszystowskiej rabusie wywieźli go z Polskiego Muzeum Wilanowskiego uważało ten sprzęt za stracony, gdy oto teraz znalazł się we wsi Mysłakowice pod Jelenią Górą.

Latający stół przekazano Ministerstwu Kultury i Sztuki, które niewątpliwie skieruje go z powrotem do Wilanowa.

John Stuart

Na licznych zebraniach związków zawodowych amerykańscy robotnicy domagają się pracy i pokoju

oraz przywrócenia w Stanach Zjednoczonych prawdziwych swobód obywatelskich

W CIĄGU ostatnich kilku tygodni odbyły się w Stanach Zjednoczonych wielkie zebrania związków zawodowych pracowników przemysłu stalowego, odzieżowego, konserwowego, futrzarskiego i skórzanego, w których wzięli udział przedstawiciele około 2 milionów robotników.

Na marginesie

JUGOSŁOWIAŃSKI obóz koncentracyjny. Dozorca melduje komendantowi obozu:

- Melduję, że więźniowie polityczni ogłosili głodówkę.
- Cóż to — złościł się komendant — a kto im w ogóle dawał jeść?

PEWNA Japonka przyjechała do Stanów Zjednoczonych. Pytają ją o wrażenia.

- Hm... właściwie widzi się tu o wiele mniej amerykańskich mundurów wojskowych...
- Niż gdzie?
- Niż w Japonii.

PRZED sądem w Chicago toczy się rozprawa przeciw młodemu Murzynowi, oskarżonemu o jakieś drobne przekroczenie przepisów porządkowych. Po zeznaniach świadków, które wypadły korzystnie dla pod sądzonego, zabrał głos obrońca, który w pewnej chwili powiedział:

- Żadam sprawiedliwości!
- Wówczas sędzia, zastukawszy ołówkiem w stół, przywołał adwokata do porządku, mówiąc:
- Panie mecenasie, niech pan nie zapomina, że jest pan w sądzie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej!

SZCZEGÓLNE godne uwagi były zebrania dwóch największych amerykańskich związków zawodowych — związku pracowników przemysłu stalowego, liczącego 1.100.000 członków oraz związku pracowników przemysłu odzieżowego, reprezentującego 400.000 robotników.

Wykazały one niezłomność, że stanowisko większości amerykańskich związków uległo znacznej zmianie od czasu ostatnich zebrania. Jeszcze dwa lata temu, w przededniu i bezpośrednio po wybuchu wojny w Korei, zebrania związków były okazją dla prawicowych przywódców do wściekłych ataków na komunistów, a niemal każde przemówienie było sterkiem oszczerstw wymierzonych przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

Wydarzenia lat późniejszych podzielały jednak otręzwiążając na niektórych przywódców związków, zwłaszcza, że robotnicy coraz częściej zaczęli stawiać swym „fakirem” (tak w Ameryce nazywają bonzów związkowych) kłopotliwe pytania.

SPADA SIŁA NABYWCZA DOLARA WIEKSZOŚĆ członków związków pracowników przemysłu stalowego i odzieżowego wyżyła się już swych złudzeń sprzed dwóch lat. Trudno jest bowiem propagować wśród robotników entuzjazm dla programu zbrojeniowego, gdy siła nabywcza dolara coraz bardziej spada, gdy podatki i zyski monopolu sięgają fantastycznych rozmiarów, gdy w wielu gałęziach przemysłu szerzy się bezrobocie.

Nie więc dziwnego, że na zebraniach związków niektórzy delegaci zaczęli się głośno zastanawiać, dlaczego przez śladowania, które rząd amerykański stosuje wobec ogółu klasy robotniczej, właściwie zupełnie nie różnią się od sposobu, w jaki traktuje się „komunistów”.

Przemówienie przewodniczącego związku pracowników przemysłu stalowego, Philipa Murraya, również odzwierciedlało ogólne nastroje.

Ci, którzy znają Murraya z jego poprzednich wystąpień, przyznają, że wie ile go musiało kosztować wyrzeczenie się zwykłych ataków na komunistów i zwrócenie ostrą krytyką niemal wyłącznie przeciwko właścicielom stalowni.

Napadał wprawdzie od czasu do czasu na komunistów, ale to było fraszką w porównaniu z jego dotychczasowymi „popisami”.

WOJNA NIE JEST NIEUNIKNIONA PODOBNOść rzec się miała na zebraniu związku odzieżowców. Przewodniczący tego związku, Jakub

Potowski, tylko raz czy dwa razy przypomniał zebraniom — tak, jakby ktokolwiek mógł jeszcze co do tego żywić wątpliwości — że jest przeciwnikiem komunizmu. Zaznaczył również na marginesie, że popiera zagraniczną politykę Waszyngtonu.

Poza tym jednak podkreślał stale że Stany Zjednoczone i Związek Radziecki mogą współżyć z sobą w pokoju i że wojna nie jest nieunikniona.

„Obecne czasy — mówił Potowski — wymagają porozumienia i rozmów. Historia daje nam niezliczone przykłady, że jest możliwe pokojowe współistnienie różnych ideologii, różnych religii, różnych systemów i rządów. Różnice poglądów bynajmniej nie wywołują konieczności wojny”.

Potowski domagał się ponadto przywrócenia swobód obywatelskich w Stanach Zjednoczonych. Żądanie to zawarł jest również w rezolucjach zebrania, które domagają się uchylecia antynarodowych ustaw.

Podobne poglądy wyrażali również przywódcy innych związków zawodowych, a niektórzy z nich domagali się zwolnienia, konferencji wielkich mocarstw. Oznacza to, że prawicowi przywódcy rozumieją, iż w lonie związków zawodowych rodzą się nowe nastroje, kształtuje się nowy sposób myślenia, będący logiczną konsekwencją waszyngtońskiej polityki zimnej wojny.

Oznacza to również, że prawicowi przywódcy usiłują „przechwytać” te nastroje, aby utrzymać się na powierzchni życia związkowego.

PRASA MILCZY

O CZYWCIE prasa amerykańska ani słowem nie wspomniała o tych nowych nastrojach. Żadna gazeta nie zamieściła żadnej rezolucji, uchwalonej na zebraniu związku pracowników przemysłu konserw mięsnych.

Rezolucja ta stwierdziła, że nowa wojna światowa jest „nie do pomyślenia” i wzywa naród amerykański, aby zastanowił się nad sposobem znalezienia nowych możliwości rozwiązania światowych problemów na drodze pokojowej.

Będem byłoby wnioskować z tego, że przywódcy związków wyrażali się w sposób dotychczasowej ideologii, lub nie mają zamiaru dłużej popierać wojennego programu rządu amerykańskiego. Niektórzy spośród nich będą się niewątpliwie nadal starali podtrzymać wśród robotników dotychczasowe złudzenia i uczynią nowe wysiłki, aby odciągnąć ich od ruchu pokojowego.

Zmiana nastrojów wśród robotników jest jednak czymś, z czym przywódcy związkowi będą musieli się liczyć i bardzo trudno będzie im nadal „humaczyć” masom, dlaczego bez robocie wzrasta, a stopa życiowa się obniża. A najważniejsze — będą oni zmuszeni podporządkować się żądaniom mas prowadzenia walki w obronie stopy życiowej robotników, z walki tej zaś powstaną cenne skutki polityczne.

John Stuart

Ograniczona kiedyś do Oceanu Atlantyckiego polska bandera wypłynęła na szerokie wody Pacyfiku i Oceanu Indyjskiego

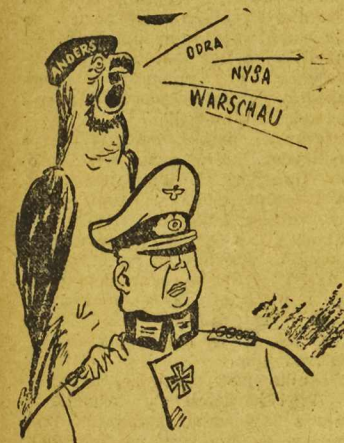
Tegoroczne »Dni Morza« obchodząc będziemy pod hasłem:

- rozbudowy własnego przemysłu stocznioowego
- wykorzystania taniego transportu wodnego
- znacznego zwiększenia połowów ryb

CZERWIEC jest miesiącem, w którym tradycja stała się w Polsce „Dni Morza”. W roku bieżącym w ramach „Dni Morza” obchodzony będzie po raz pierwszy „Dzień Stoczniowa” i „Dzień Rybaka”. Należy podkreślić, że sprawa rozbudowy floty handlowej przez własny przemysł stocznioowy oraz sprawa zwiększenia połowów ryb wybijają się w chwili obecnej na czoło zagadnień morskich.

Niedyskrecje

Papuga



JAK donosi amerykańska agencja „United Press” Anders wygłosił ostatnio znowu przemówienie podążające do nowej wojny. „Biały koń” ofiarował przy tym amerykańskim imperialistom swe usługi przy tworzeniu wojsk najemnych, złożonych z emigranckich zdrajców Polski i innych krajów wschodniej Europy.

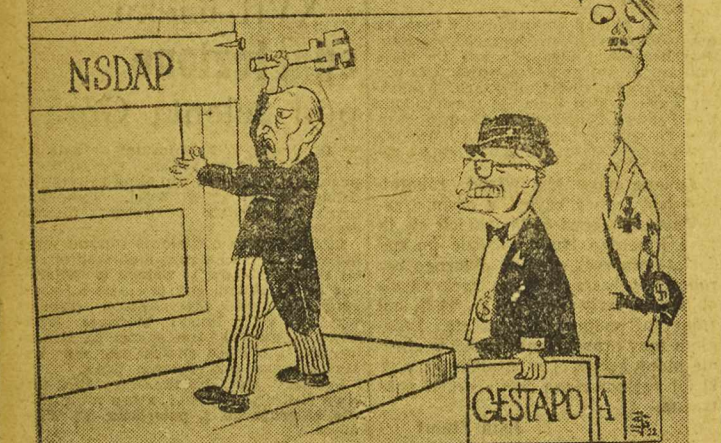
A więc to się tak robi

REAKCYJNY dziennik paryski „France Soir” w krzyżujących tytułach ogłaszał kłamliwe wiadomości o tym, jakoby podczas rewizji u Jacques Duclosa znaleziono „kompromitujące materiały”. To ten dziennik pierwszy podał opis kompromitujących... dwu gołąbków, kastetu i radia nadawczego w aucie Duclosa.

Jednocześnie jednak na stronie 4 tego sam go piśmida drukuje się powieść obrazkowa i pod kolejnym tytułem homazem znajdując się następująco: objaśnienie, tytułem się bohaterów Arabelli i Błękitnego Kwiatu w wyimaginowanym państwie San Marc: „Policja znalazła u nich skrzynię pełną broni. Stało się to dlatego, że podczas ich nieobecności zjawili się u nich policjanci” prowokator i podrzucił im broń po to, by można ich było następnie aresztować i oskarżyć o działalność na szkodę państwa”.

W ten sposób dziennik „France Soir” nieopatrznie na stronie 4 wyjasnia, jak się robi to, o czym pisał tak szumnie na stronie 1.

(b) Rys. J. Szymczak



DUCH HITLERA: — Wiedziałem, że na Trumana mogę liczyć.

dać do eksploatacji kilkadziesiąt statków pełnomorskich, nie licząc statków rybackich i jednostek żegluga przybrzeżnej.

Zadania Planu Sześciolletniego wymagają takiego poziomu produkcji statków, przy którym Polska — mimo braku tradycji w okrętownictwie — stanie w rzędzie, a nawet wyprzedzi wiele państw kapitalistycznych, posiadających długoletnie doświadczenie w dziedzinie budowy statków.

NASZE rybołówstwo morskie, które wytrwale podnosi z roku na rok wyniki połowów i od dawna przekroczyło przedwojenne osiągnięcia, stało w trzecim roku Planu 6-letniego przed obowiązkiem zwiększenia połowów ryb do 125.000 ton.

Oznacza to konieczność prawie dwukrotnego podniesienia połowów w stosunku do wyników z roku ubiegłego oraz konieczność pełnego usunięcia wielu błędów i braków, które zaważyły na rezultatach połowów w 1951 r.

Uchwała Prezydium Rządu, wzywając rybaków morskich do zdwojenia wysiłków, przynajmniej równocześnie znaczne przywileje i prawa, jak również warunki do pogłębiania wiedzy fachowej, od któ-

rej zależą w poważnej mierze wyniki połowów.

WYKORZYSTAMY TANI TRANSPORT WODNY

OD roku 1951 z zagadnieniami morza zostały związane w ramach jednego resortu — Ministerstwa Żegluga — pokrewne zagadnienia dróg wodnych i żegluga śródlądowej.

Nowe wielkie zadania postawiły przed tą galezią gospodarki dwie uchwały Prezydium Rządu z dnia 15 września 1951 r., które nakreślają kierunek rozwoju dla żegluga i dróg wodnych śródlądowych na najbliższe dziesięciolecie.

W tym okresie powstanie w Polsce nowa sieć dróg wodnych, która pozwoli w nieznanym dotąd stopniu wykorzystać tani transport wodny w ruchu krajowym i w celach tranzytu międzynarodowego.

W oparciu o stale rosnące siły Polski Ludowej, o doświadczenie zdobyte przy przewożeniu trudności, błędów i niedociągnięć, o szeroko zastosowane współzawodnictwo i racjonalizatorstwo, o wzory i doświadczenia radzieckiej gospodarki i techniki morskiej — gospodarka morską walczy o wykonanie Planu Sześciolletniego.

M. Krynicki

Przodujący chłopci uczestnicy wycieczki do ZSRR z entuzjazmem opowiadają o życiu i pracy kolchoźników

WIELU rzeczy nie dostrzegalam, nie doceniałam, lub nie rozumiałam przed wyjazdem do Związku Radzieckiego. A teraz rozumiem, lepiej widzę nasze zaniedbania, lepiej energiczniej będę walczyć o ich usunięcie.

W Związku Radzieckim, gdy rozmawia się z pracownikami sołchozo, to jasne jest, że czują się oni gospodarzami swego warsztatu pracy.

Nie tylko sami starają się dobrze pracować, ale nie dopuszczają do tego, aby ktośkolwiek z kolegów zaniedbał się w pracy, aby były jakieś niedociągnięcia w całym sołchozie.

A u nas? Ja sama niejednokrotnie nie widziałam różnych zaniedbań, myślałam tylko o tym, aby moja brigada dobrze się spała.

A to jest źle. I nie będzie dobrze, dopóki każdy z nas, pracowników PGR nie będzie dbał o całość majątku, nie będzie czuł się jego gospodarzem.

Im szybciej nauczymy się pracować tak jak nasi radzieccy towarzysze, im szybciej przyswoimy sobie ich doświadczenia i styl pracy, tym szybciej zbudujemy również w naszych PGR wspaniałe życie, takie jak w sołchozach.

Magdalena Figur
brigadziśka zespołu PGR
Waplewo

ZACZEŁO się od radzieckiej kopaczki do ziemniaków. Miejscowy ośrodek maszynowy otrzymał dwu rzędową kopaczkę traktorową produkcyjną radziecką.

Widziałem takie kopaczki na Ukrainie, natychmiast więc zakontraktowałem ją do naszej spółdzielni, wiedząc jak wielkie dla nas ona korzyści. Kopaczka nie tylko wybiera ziemniaki, ale równocześnie układa je w rzędy, co ogromnie ułatwia zbieranie wykopanych ziemniaków.

Ile to było szumu we wsi, gdy tylko zastosowaliśmy tę kopaczkę na naszych polach. Przyjeżdżali chłopcy z bliższych i dalszych stron, by przekonać się o korzyściach praktycznych, jakie daje nowy sposób wykopywania ziemniaków.

Była u nas wycieczka chłopów - robotników rolnych z Wielkiej Brytanii właśnie w czasie wykopków i oni również byli pełni podziwu dla tej kopaczki. I oświadczyli, że radziecka technika rolna prześcignęła kapitalistyczną.

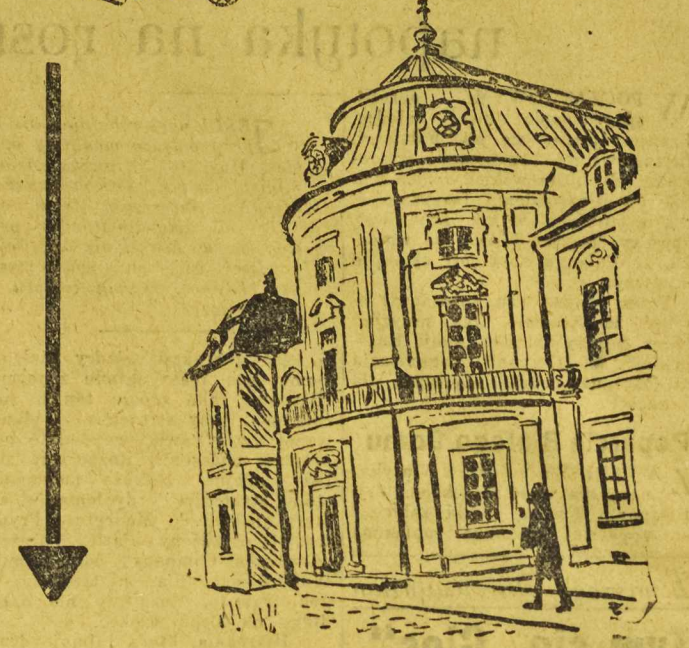
WIDZIAŁEM jak w kolchozach ukraińskich przygotowywane są gleby pod uprawę buraka. Do orki kolchoźnicy używają pluga, zaopatrzonego w przedplużki oraz pogłębiacze (za plugiem), które spulchniają glebę.

Po powrocie z wycieczki wystąpiłem do naszego ośrodka maszynowego z wnioskiem, by sprzęt taki zastosowano na naszych polach.

Walenty Domagański
przewodniczący Spółdzielni
Produkcyjnej w Dąbrówce
Ślupskiej, woj. bydgoskiej

O mnie najbardziej zainteresowało — to organizacja pracy w samej oborze w sołchozie Karawajewo

List z WARSZAWY



PALAC RADZIWIŁŁÓW

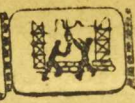
PALAC Radziwiłłowski położony w dawnej jurydyce Tlumackie nazywany był przez długie wieki pałacem na Tlumackim. Nie widział go jednak oczy warszawiaków, gdyż znajdował się w Warszawie feudalnej, a także i późniejszej kapitalistycznej było ukrywanie pięknych pałaców arystokracji przed zwykłym przechodnim.

Dopiero teraz, w Polsce Ludowej, pałac widziany jest w całej swej okazałości, stanowiąc piękny fragment Trasy W-Z.

Pałac, którego gospodarzem jest CRZZ, przeznaczono na wystawę Międzynarodowej Partii Robotniczej.

NOWE FILMY

W NAJBLIŻSZYM czasie, na ekranach stolicy ukaza się seria nowych filmów. Warszawianki już teraz z zacięciem oczekują pierwszych premier. M. inn. duże zainteresowanie wzbudza chiński film dubbingowany w języku polskim, z tytułowym „Stalowi bohaterowie”.



Ponadto kina warszawskie wyświetlać będą węgierską komedię pt. „Cywil na stadionie”, która porusza sprawę upowszechnienia sportu wśród robotników. O życiu aktorów berlińskich opowiada film produkcji NRD „Małżeństwo aktorki”. Ponadto ukazuje się głośny film ostepowego reżysera włoskiego Pietero Germi — „Pod niebem Sycylii” na temat walki młodego prawnika z nieuczciwym właścicielem kop i nieporządku mającego bandycę. Ciężkie zapowiada się również remiaz barwnego filmu o Złocie Młodych Bohowników o Pokój w Berlinie.

Tymczasem mieszkańcy stolicy tłumnie odwiedzają Wystawę sprzętu medycznego ZSRR, Polski i krajów demokracji ludowej. Zgromadzone na niej ponad tysiąc eksponatów, obrazujących osiągnięcia w dziedzinie ochrony zdrowia. Z ciekawszych eksponatów warto wymienić zestaw

W zakładach tych przygotowuje się również racjonalne pożywienie dla ryb. W basenach pływają dziesiątki tysięcy sztuk narybku wyhodowanego w wylegarniach.

Obok łososia hoduje się w Czarnoczeńskich Zakładach Hodowli Ryb również pastrąki.

Ryby wymagają nieustannej, troskliwej pielęgnacji i w tym celu stworzono dla nich określony regulamin.

Miejsce w rzeźni dostarczają codziennie świeże wątroby wołowej, pluc i serc, które przerabia się na papkę i w określonych godzinach rzuca do basenów.

W zakładach istnieje specjalna wylegarnia malutkich, białych robaczek ziemnych, stanowiących nie lada przysmak dla łososia.

Dwuletnie łososie wypuszczane są do rzeki. Długość dorosłego łososia dochodzi do dwóch metrów. Łosos jest rybą szybką i silną, przewyższa ona swobodnie stromy, trzymetrowy wodospad.

INTERCENDEKLO

JEDEN z naszych Czytelników, „Szperacz z Wrocławia”, nadesłał nam ostatnio interesujące ogłoszenie, które, będąc w Krakowie w Bibliotece Jagiellońskiej, wyspyrał w starych rocznikach pism polskich.

Oto „Gazeta Warszawska” z dnia 25 lipca 1849 roku podaje w rubryce „Ogłoszenia”:
„Niziej podpisany ma honor zaszczytnie szanowna publiczność, iż z dniem 1 października 1839 roku, otworzył oberżę Pod Niebieskim Jeleniem we Wrocławiu przy ul. Oławskiej pod Nr 7 niedaleko wielkiego rynku. Rzeczona oberża urządzona jest, ile możności, najwygodniej. Co się tyczy jedzenia, napojów, win we wszelkich gatunkach, posługi, wszelkich wygód i cen, staraniem będzie usilnie niezmiennie podług zapewnień zadawanych gości. Obiady są a la carte i table d'hôte — Wrocław, dnia 25 Maja 1849 roku — Dominik Burakowski”.

„Szperacz z Wrocławia” dodaje takie uwagi:
Można się spodziewać, że polska kuchnia pana Dominika Burakowskiego zadowalała szan. gości. Szkoda, że oberża Pod Niebieskim Jeleniem nie istniała jeszcze, kiedy był we Wrocławiu po raz pierwszy w 1831 r. Juliusz Słowacki. Poeta narzekał wówczas na, drogie i nieudolne żywienie w Hotelu Pod Złotą Gęsią, gdzie się wówczas zatrzymał. Drugi raz Słowacki był we Wrocławiu w 1848 r. Matka jego zatrzymała się w hotelu na ul. Oławskiej. Można więc sądzić, że tym razem Słowacki odwiedził oberżę pana Dominika, która z pewnością była licznie odwiedzana przez Polaków.

Bondan Brzeziński

Na zdrowie

Rzecz mikroba do mikroba:
— To mi wlecie się podoba,
Ze na rozmaity sposób
Tyle nam pomaga osób!

Idziesz miastem, a tu leci
Z okna cała fura śmieci,
A w tych śmieciach — rany Julek! —
Nie policzysz nas w ogóle!

Lub ktoś inny, typ uroczy,
Pluje wszędzie z całej mocy...
Fiszają: „Nie pluć na podłogę!”
A on na to: — Ja nie mogę!...

A gdy plunie, to już frunie
Tu lasecznik, a tu wirus...
On ich nawet nie usunie,
Bo już taki, widać wyrósł!

Są ludziska, proszę pana,
Którzy pleszczą nas od rana
Tacy nawet zapomnieli
O przysmaku, o kapieli...

Mówił mikroba do mikroba:
— To mi wlecie się podoba,
Ze gdy zjada ktoś czeszczenie,
To ich nie oplucze wcześniej...

Po co? Na co? W jakim celu?...
Mamy więc przyjacielu wielu,
Którzy chcą na sto sposobów
Dbać o zdrowie — lecz mikrobow!...

Wschód słońca — godz. 3.15. Zachód słońca — godz. 20.01.

TELEFONY:

POGOTOWIE RATUNKOWE — 44-44, 55-55. STRAZ POZARNA — 08. DZIAŁ MIEJSKI „SŁOWA POLSKIE-GO” — 45-33.

DYZYURY APTEKI:

SPOŁ. Nr 17 — ul. Pułaskiego 16. SPOŁ. Nr 8 — pl. PKWN 2. SPOŁ. Nr 144 — ul. Stalina 10. SPOŁ. Nr 13 — ul. Nowowiejska 25. SPOŁ. Nr 143 — ul. Olszewskiego 75.

OSTRE DYZYURY SZPITALI:

KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a. SZPITAL MIEJSKI Nr 2 (oddz. chirurg. i wewn.) — ul. Partynego 22. SZPITAL WOJEWÓDZKI (oddz. dzieci i laryngol.) — ul. Wszystkich Świętych 1.

POGOTOWIE DENTYSTYCZNE

I OSRODEK SPECJALISTYCZNY — ul. Dobrzyńska 21/23 — od godz. 9 — 12 i od 15 — 18.

DYZYURY SZPITALI W dn. 23 bm.

KLINIKA WEWNĘTRZNA I — ul. Poniatowskiego 2. KLINIKA CHIRURGICZNA I — ul. Poniatowskiego 2. SZPITAL MIEJSKI Nr 5 (oddz. dzieci) — ul. Kasprzowska 64/66. KLINIKA LARYNGOLOGICZNA — ul. Chałubińskiego 2. KLINIKA OCZNA — ul. Chałubińskiego 2a.



Do kosza!

Złote rybki pływające w fosie miejskiej są bardzo wdzięczne przechodniom, którzy karmią je okruchami chleba lub bułek.

Natomiast obywateli, częściej rybki papierosami, w żaden sposób nie mogą zdobyć sobie w ich oczach uznania.

Nie jesteśmy palacem! — zakrzyknęłyby z pewnością zgodnym chórem złote rybki — gdyby umiały mówić.

Ale ponieważ nie umiemy, więc tylko patrzą z wyrzutem na przechodniów, rzucających do wody niedopalki, którzy godzą tym samym w dobre samopoczucie złośliwych mieszkańców fosy...

A więc, rozstąpieni palacze — niedopalki do kosza!

(Ana)

Oswojona zwierzyna

Mający placzyk za biurami dyrekcji MHD przy Podwalu może nie zasługiwali na szczególną uwagę. Bo choć, sterty polamanych skrzyń i malownicze stosy śmieci — można spotkać, niestety, i gdzie indziej. Ale podwórze to ma jednak swoją atrakcję. I to atrakcję nie byle jaką.

Urzednicy, pracujący w dyrekcji MHD, mogą codziennie obserwować z okien biur figlarne harce tustych, wypasionych szczerów. Bez względu na pogodę i porę dnia te niezbyt miłe zwierzątka bawią się bez troski na podwórzu.

Organizują różnego rodzaju biegi z przeszkodami, słomny itp. Nawet nie bardzo boją się dzikiego pokrzykującego urzędników, pragnących ich w ten sposób wyplątać.

Proponujemy dyrekcji MHD zaopiekuć się szczerów (podobno ponaga grający na flecie szczeropap) albo, jeśli by to nastąpiło rudności, całkiem po prostu — sprzedać je do cyrku. Bo są już dobrze oswojone z ludzkim towarzyszeniem...

(Ko)

Strach pomyśleć

W dniu 5.6. br. o godz. 12-iej przybyło do domu przy ul. Zmigrodzkiej 13 dwóch młodych, ubel, którzy zajęli się noszeniem dzieł na trzecie piętro.

Po pewnym czasie okazało się, że pracownicy ci pomylili się w numerze domu, a nie chcąc z powrotem znieść drzewa, zaczęli wyrzucać je przez okno przyakompaniowaniem siarczystych przekleństw.

A co by się stało, gdyby tak belki spadły komuś a głowę? Używając stylu Wiecha, niezaczęli ten musiałby się przejechać do „chorej Ubezpieczalni”, jeśli nie na tamten świat...

(Tyk)

Na wzór moskiewskiego ZOO-parku Ogród Zoologiczny

przemieni się w ośrodek naukowo-badawczy

- Świetlica przyrodnicza
Dom przyrody
—to sprawy niedalekiej już przyszłości

(Dokończenie ze str. 1-iej)

Dyrektor Łukasiewicz wyjął z szuflady biurka arkusz bristolu. — Tu macie plan ogrodu i przyległych terenów. Te na zielono zakredkowane obszary są ogrodowi niezbędnie potrzebne, aby mogli przejść wreszcie na działalność oświatową.

- Grand-Hotel
Polonia
Pias
poddane zostaną remontowi

JESZCZE w tym miesiącu dyrektora hoteli wrocławskich rozpoczyna remonty hoteli: „Polonia”, „Grand” i „Pias”.

W lokalach tych zostaną odnowione pokoje i przeprowadzone remonty wnętrz. Również palacą sprawą jest problem nieczynnych lub często psujących się wind. W ciągu lipca zostaną doprowadzone do porządku windy w „Grandzie”, „Europiejskim” i „Piascie”.

Pomyślano również o rozwiązaniu sprawy centralnego ogrzewania w hotelach, które często w okresie największych mrozów zawodzi. Dokonane zostaną remonty centralnego ogrzewania w „Grandzie”, „Polonii” i w hotelu przy ul. Sławowej 13.

(Ko)

Filmy o tematyce morskiej można wynająć w CWF

W ZWIĄZKU z dorocznym obchodem Dni Morza, które trwać będą od 22 do 29 czerwca, wrocławska Ekspozytura Centrali Wynajmu Filmów sprowadziła cały szereg krótkometrażówek o tematyce ściśle związanej z zagadnieniami morza.

Między innymi Ekspozytura posiada filmy: „Nad morzem Czarnym”, „Polów wielorybów”, „Płyniemy kraulem”, „Wyspa Jonasa”, „Wrota morza Kaspijskiego” i inne. Instytucje posiadające własne aparaty projekcyjne proszone są o jak najszybsze przesłanie zamówienia na te filmy. Natomiast te instytucje, które własnych aparatów nie posiadają mogą w sprawie wynajęcia podanych wyżej filmów porozumieć się z Okręgowym Zarządem Kln przy ul. Bogusławskiego 14.

Alkohol — Twój wróg!

Wpis do Technikum Energetycznego Dyrektora Techn. Mech. Nr 3 we Wrocławiu Pl. Teatralny 67 przyjmuje wpisy kandydatów do klas pierwszych i czwartych technikum Energetycznego. Blizszych informacji udziela Sekretariat Szkoły.

Kwalifikowanych monterów kotłowych na naprawy kotłów do parowozów wodorowych, tokarzy, frezowców, wyciekaczy, monterów maszynowych, kalkulatorów z praktyką warsztatową, oraz inspektorów weryfikacji napraw, na dobrych warunkach zatrudni Dyrekcja Wrocławskich Zakładów Remontu Sprzętu Budownictwa Przemysłowego, Wrocław ulica Kępińska 7 (boczna Zmigrodzkiej). Dla zamierzających mieszkanie zapewnione w Hotelu Robotniczym.

Kierownika sekcji zatrudnienia i plac, inspektora inwestycji, instruktora galerii skorzaney, głównego mechanika zatrudni od zaraz Zw. Branż. Skórz. Spółdzielni Pracy, Wrocław, Plac Czerwony 1/3/5, I piętro, pokój nr 1.

Tokarzy, kotlarzy, spawaczy i ślusarzy maszynowych przyjmie od zaraz Przedsiębiorstwo Remontowo - Montażowe - Wrocław, ul. Krakowska 98. Praca składowa, dobre zarobki, stolówka na miejscu. Praca we Wrocławiu lub na wyjeździe.

Handlowe: Gabinet dentystryczny kompletnie urządzony w centrum Wrocławia do sprzedania. Oferty do Słowa pod „Gabinet”. 10055g

Zguby: Pitula Edwarda zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez I Państw. Szkołę Ogólnokształcącą we Wrocławiu. 10049g

JESZCZE w październiku tego roku przylączy do ogrodu park, w którym stoi Dom Harcerza. W budynku projektujemy stworzenie wzorcowej świetlicy przyrodniczej.

Różnorodne gabinety przyrodnicze, bogato wyposażone w martwe i żywe pomoce naukowe będą terenem normalnych, szkolnych zajęć wrocławskiej młodzieży.

Następnym obiektem „ekspansji” ogrodu zoologicznego są powstające tereny „B”.

Pawilon, w którym niegdyś mieściła się wystawa rzemiosła wiejskiego zamieniony zostanie wstąpił Dom Przyrody.

Już w przyszłym roku, na terenie tego pawilonu organizujemy wspólnie z Polską Akademią Nauk ogólnopolską wystawę, która przedstawi etapy rozwoju świata zwierzęcego i roślinnego.

Tak jest. Na terenie ogrodu zoologicznego prowadzimy prace naukowo-badawcze w zakresie zootechniki — odpowiada na nasze pytanie dyrektor Łukasiewicz. — Dotychczas były to tylko niesłabnie eksperymenty naukowe, które przeprowadzaliśmy wspólnie z profesorem Uniwersytetu im. Bolesława Bieruta — Kazimierzem Sembratem. — Eksperymenty te obracały się wokół problemu krzyżowania ras. Przedmiotem naszych badań jest pogląd świni północno-chińskiej, uzyskane w wyniku skrzyżowania knura rasy chińskiej z krajową samica-dzięką.

Swinie rasy północno-chińskiej odznaczają się tym, że są najbardziej prośnym gatunkiem w świecie. Cechuje je wczesna dojrzałość, są odporne na ostry klimat, dają długą dochodzącą do 20 cm sześć i mogą być hodowane na terenach otwartych. Wzrostu z powyższego, że gdyby eksperyment udał się w 100 procentach, nasza gospodarka hodowlana trzody chlewnej wzbogaciłaby się o nowy wysokowartościowy gatunek.

W OKRESIE od 28 czerwca do 2 lipca Okręgowa Dyrekcja PPK zorganizuje ek. 50 pociągów specjalnych do przewozu dzieci wrocławskich na kolonie letnie. Jeden pociąg przewiezie przeciętnie od 500 do 800 młodych pasażerów.

W drugim turnusie, który będzie trwał od 25 lipca do 2 sierpnia, projektuje się zorganizowanie około 40 pociągów specjalnych.

Ambicją Wydziału Ruchu DOKP jest zapewnienie dzieciom wyjeżdżającym na odpoczynek maksimum wygód w czasie podróży. Dlatego też oprócz pociągów specjalnych do dyspozycji większych grup młodzieży oddane będą wagony doczepiane do normalnych pociągów osobowych.

Koncerty w wykonaniu artystów Opery Wrocławskiej

ARTYSTY Opery wrocławskiej wyjadą wkrótce do Legnicy, Lubania, Zgorzelca, Jeleniej Góry, Wałbrzycha i innych miast powiatowych z cyklem koncertów muzyki polskiej i radzieckiej.

Program obejmuje m. in. utwory Chopina, Moniuszki, Rymkij Korsakowa, Czajkowskiego, Chaćaturina oraz przeboje z popularnych filmów radzieckich. Wykonawcami będą: Krystyna Pakulska (sopran), Aleksander Saniński (tenor), Izidor Szabsaj (fortepian). Koncerty organizuje zarząd okręgu TPR.

UWAGA: Dnia 23 czerwca 1952 r. — FOTOTECHNIKA DOLNOSL. SP-NIA PRACY otwiera pod dofinansowaniem remontu pod nowym fachowym kierownictwem.

10 PAKIETNIARZY do robót we Wrocławiu i w Brzegu. Dolnym poszukujemy. Wynagrodzenie w/w Układu Zbiorowego Pracy w Budownictwie. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd Budowlany Nr 4 ZBM — Wrocław, ul. Łowicka 13/17, pokój Nr 33 w godz. urzędowych. 954k

WYKWALIFIKOWANYCH SAMODZIELNYCH PROJEKTANTÓW INSTALACJI SANITARNYCH, WYKWALIFIKOWANYCH SAMODZIELNYCH KONSTRUKTORÓW-STATYKÓW, WYKWALIFIKOWANYCH SAMODZIELNYCH KONSTRUKTORÓW - MECHANIKÓW zatrudni Personalny Spółdzielni Pracy Biuro Architektoniczne we Wrocławiu, ul. Oławska Nr 9 i 10. 970k

MAGAZYNIERA, REFERENTA (TKE) ADMINISTRACYJNEGO I DWÓCH KSIĘGOWYCH zatrudni od zaraz Browar Plastikowski we Wrocławiu. Wynagrodzenie w/w Umowy Zbiorowej. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Wrocław, ul. Stalina 204. 972k

Handlowe: Gabinet dentystryczny kompletnie urządzony w centrum Wrocławia do sprzedania. Oferty do Słowa pod „Gabinet”. 10055g

Zguby: Pitula Edwarda zgubiła świadectwo dojrzałości wydane przez I Państw. Szkołę Ogólnokształcącą we Wrocławiu. 10049g

Zgubiono w okolicy ul. Mikołaja but męski brązowy (lewy). Znalazca proszony jest o oddanie teki skórzanej. Wrocław, Połomska 45 do Restauracji. 10061g

Pewne rezultaty przeprowadzonego eksperymentu już są — kończy dyr. Łukasiewicz. W naszym ZOO żyje obecnie 32 mieszańców, które reprezentują już 2-gie pokolenie. Na ostateczny rezultat badań trzeba jednak czekać do 5 pokolenia.

Wrocławski ogród zoologiczny przemieni się z czasem w wielki ośrodek naukowo-badawczy. Polscy naukowcy będą tutaj sprawdzać praktyczną wartość swych teoretycznych odkryć, podobnie jak to czynią od dawna ich koledzy w ZSRR m. inn. na terenie Moskiewskiego ZOO-parku.

Chór i balet organizują wrocławscy kominiarze dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN

RACOWNIARSKIEJ Spółdzielni Kominiarskiej „Florian”, mieszczącej się przy ul. Cybulskiego 8, podjęli dla uczczenia 8 rocznicy Manifestu PKWN liczne zobowiązania.

M. inn. wszyscy członkowie koła ZMP zobowiązali się dożyć w okresie letnim odznaki SPO oraz uaktywnić do 20 lipca br. życie świetlicowe przez: stałe dyżury ZMP-owców w świetlicy, skompletowanie i uporządkowanie biblioteki, oraz utworzenie amatorskiego chóru i baletu.

Prócz tego, czyniąc dalszy krok na drodze do uspołecznienia rzemiosła kominiarskiego, Spółdzielnia uruchomi z dniem 1 lipca br. nowy swój oddział w powiecie żywieckim.

Również staraniem spółdzielni do dnia 31 lipca uruchomione zostaną strażnice kominiarskie wraz z łazienkami i biurem punktów obsługowych w Trzebnicy i Obornikach Śląskich.

50 pociągów przygotowała DOKP na przewóz 1 turnusu dzieci wrocławskich na kolonie

W OKRESIE od 28 czerwca do 2 lipca Okręgowa Dyrekcja PPK zorganizuje ek. 50 pociągów specjalnych do przewozu dzieci wrocławskich na kolonie letnie. Jeden pociąg przewiezie przeciętnie od 500 do 800 młodych pasażerów.

W drugim turnusie, który będzie trwał od 25 lipca do 2 sierpnia, projektuje się zorganizowanie około 40 pociągów specjalnych.

Ambicją Wydziału Ruchu DOKP jest zapewnienie dzieciom wyjeżdżającym na odpoczynek maksimum wygód w czasie podróży. Dlatego też oprócz pociągów specjalnych do dyspozycji większych grup młodzieży oddane będą wagony doczepiane do normalnych pociągów osobowych.

W niedzielę zakończenie 1 Targów Letnich na terenach „B” Parku Kultury

Z DNIEM 23.VI. zostaną zakończone I Letnie Targi Wrocławskie MHD na terenie B Parku Kultury. Jeszcze przez całą niedzielę — poczynawszy od godziny 10-tej do 20 — można zwiedzać ciekawe pawilony oraz zaopatrywać się w rozmaite artykuły.

Wybór jest duży. W stoiskach targowych można dostać samodzielną 100 proc. wełny w cenie od 279 do 329 złotych, materiały jedwabne w pełnym asortymencie w granicach od 27 do 84 zł, popeliny na koszule męskie w de senlach gładkich w cenie od 48 do 51 zł.

Ponadto znaleźliśmy tu duży wybór konfekcji męskiej, damskiej i dziecięcej. Np. ubrania męskie granatowe, tzw. tenisy, można dostać w cenie 850 zł. Marynarki struksowe po 195 zł, kanadyjki oraz asortyment ubrań męskich od 310 do 1100 zł. W działach z galanterią dziecięcą znajdują się ładne podkolankówki w różnych kolorach, w cenie od 12 zł 60 gr do 20 zł.

Poza tym można dostać peleryny nieprzemakalne w różnych rozmiarach i kolorach w cenie od 75 do 120 zł.

Galanteria skórzana zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju torebki damskie i teckiki.

Ponadto na terenie B znajdują się pawilony z zabawkami kwiatami, kryształami, w cenie od 4,50 do 90 zł, z porcelaną, ze sprzętem sportowym i przedmiotami upominkowymi.

Również na brak artykułów spożywczych nie można się uskarżać. Mamy wędliny, kompoty, dżemy, konserwy, miód naturalny, wyroby cukierkowe, wina krajowe i zagraniczne oraz wszelkiego rodzaju napoje chłodzące.

W specjalnym pawilonie WZG można spożyć na miejscu dania zimne. Problema Rybna zaopatrzona jest we wszelkiego rodzaju prze twory rybne.

Przodujący uczniowie Szkoły Felczerskiej zostaną przyjęci na Akademię Medyczną

W SALI zapanowało ożywienie. — Czy też będzie dzisiaj pytał? — mówili podnieceni słuchacze. Uciszyło się, gdy wszedł profesor.

Dr Krus położył dziennik na stole. — Kto chce odpowiadać z fizjologii? — Większość uczniów podniosła rękę.

Zaczynamy wobec tego od przodowników. Kol. Hołopińska może nam coś powie o roli i własnościach krwi w organizmie człowieka.

Zapytana odpowiada. Widać, że się dobrze przygotowała do egzaminu.

Padają następne nazwiska: Edward Bociek, Aleksander Wyszyński, Irena Śniegowska, Adam Wójcik, Stanisław Orzelski i inni.

Prawie 50 procent młodzieży ze Szkoły Felczerskiej przy ul. Parkowej zgłosiło się do przedterminowego zdawania egzaminów rocznych.

Absolwenci, którzy wyróżnią się najlepszymi wynikami w nauce i dobrą postawą społeczną zostaną przyjęci na studia w Akademii Medycznej.

Wiadomości i imprezy

FAKTY: PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Fis” i „Na kwaterek”. POLSKI — godz. 13 — „Człowiek z karabinem”. KAMERALNY — godz. 19 — „Słoty państwo”. MŁODEGO WIDZA — godz. 12 — „Blyszący klucz”; godz. 20 — „Złota szlafmyca”.

WYSTAWY: MUZEUM SŁ. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Karykatura rumuńska”; „Reprodukcje rysunków Leonarda da Vinci”. ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szlacheckiej 7/9 — „Rozkwit baroku na Śląsku w 1650 — 1750 r.”.

PAŃSTW. W. SZK. SZTUK PLAST. — pl. Polski 3/4 — „Doroczna wystawa prac studentów”.

KINA: ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nędzność” ser. II (franc.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20. WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Strefa zachodnia” (węg.), godz. 14, 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy — „Bez adresu” (franc.), godz. 15, 17, 19 i 20.30. SCALA — ulica Mikołajska nr 27 — „Pewnej nocy” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. POKOJ — Tereny Wystawowe — „Nędzność” ser. I (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20. POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Upadek Berlina ser. II (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Bohaterowie pustyni” (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20. TECCA — ul. Kościelna nr 177 — „Rodzina Sonnenbuck” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20. FAMA — Plac Pole — „15-letni kapitan” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20. LETNIE — „Dzieje kompozytora” (radz.) godz. 20.30. DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 19, 20, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „Na arenie” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. PORANKI: ŚLĄSK — „Córka marynarza” — godz. 10. WARSZAWA — „Noc noworoczna i inne” — godz. 12. PRZODOWNIK — „Świat się śmieje” — godz. 11. SCALA — „Zwycięski powrót” — godz. 11. POKOJ — „Statek pułapka” — godz. 12. POLONIA — „Młodzi marynarze” — godz. 12. PIONIER — „Dzieci z baletu” — godz. 11. TECCA — „Konstanty Zasłanow” — godz. 11.30. FAMA — „Strój galowy” — godz. 13.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wroblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 — 18.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

Otwarte posiedzenie Komisji Oświaty MRN odbędzie się w niedzielę 22 bm. o godzinie 9-iej w Auli Podstawowej Szkoły Muzycznej przy ul. Siemienińskiego 16. Na posiedzeniu winni przybyć wszyscy przewodniczący Komitetów Rodzicielskich.

Przechwalnia bagażu ręcznego, zorganizowana zostanie z dniem 1 lipca br. na stacji Wrocław Świebodzki. Z dniem tym, stacją prowadzić będzie również odprawę przesyłek bagażowych i ekspresowych.

Odprawa wrocławskiego koła prelegentów TWP odbędzie się dziś tj. 22 bm. o godz. 10-iej w lokalu Towarzystwa przy ul. Oławskiej 10/11 — IV p. Na odprawę winni przybyć wszyscy kierownicy rejonowych kół prelegentów.

Ogólne zebranie studentów Akademii Medycznej odbędzie się dnia 23 bm. o godzinie 18-iej w centralnej świetlicy Państwowego Szpitala Klinicznego przy ul. Pasteura 1 o czym zawiadania Komitet POP. PZPR.

Koncert absolwentów Państwowej Średniej Szkoły Muzycznej we Wrocławiu, polonazy z uroczystym rozdaniem dyplomów, odbędzie się dziś tj. 22 bm. o godzinie 11.45 w dużym studio Polskiego Radia na Krzykach.

Widowiska i imprezy

FAKTY: PAŃSTWOWA OPERA — godz. 19 — „Fis” i „Na kwaterek”. POLSKI — godz. 13 — „Człowiek z karabinem”. KAMERALNY — godz. 19 — „Słoty państwo”. MŁODEGO WIDZA — godz. 12 — „Blyszący klucz”; godz. 20 — „Złota szlafmyca”.

WYSTAWY: MUZEUM SŁ. — Plac Wojewódzki — „Galeria malarstwa polskiego i średniowieczna sztuka śląska”; „Śląsk starożytny”; „Karykatura rumuńska”; „Reprodukcje rysunków Leonarda da Vinci”. ODDZIAŁ HISTORYCZNY — Stary Ratusz — Rynek — „Wrocław w dawnych planach i widokach”. BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA — ul. Szlacheckiej 7/9 — „Rozkwit baroku na Śląsku w 1650 — 1750 r.”.

PAŃSTW. W. SZK. SZTUK PLAST. — pl. Polski 3/4 — „Doroczna wystawa prac studentów”.

KINA: ŚLĄSK — ul. Świerczewskiego 67 — „Nędzność” ser. II (franc.), godz. 12, 14, 16, 18 i 20. WARSZAWA — ul. Fredry nr 18 — „Strefa zachodnia” (węg.), godz. 14, 16, 18 i 20. PRZODOWNIK — ul. Przewodników Pracy — „Bez adresu” (franc.), godz. 15, 17, 19 i 20.30. SCALA — ulica Mikołajska nr 27 — „Pewnej nocy” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. POKOJ — Tereny Wystawowe — „Nędzność” ser. I (franc.), godz. 14, 16, 18 i 20. POLONIA — ul. Zeromskiego nr 63 — „Upadek Berlina ser. II (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. PIONIER — ul. Stalina nr 71 — „Bohaterowie pustyni” (radz.) godz. 14, 16, 18 i 20. TECCA — ul. Kościelna nr 177 — „Rodzina Sonnenbuck” (NRD), godz. 14, 16, 18 i 20. FAMA — Plac Pole — „15-letni kapitan” (radz.), godz. 15.30, 17.45 i 20. LETNIE — „Dzieje kompozytora” (radz.) godz. 20.30. DWORCOWE — Dworzec Główny — Rozmaitości — godz. 16, 17, 19, 20, 22 i 23. ROBOTNIK — Leśnica — „Na arenie” (radz.), godz. 14, 16, 18 i 20. PORANKI: ŚLĄSK — „Córka marynarza” — godz. 10. WARSZAWA — „Noc noworoczna i inne” — godz. 12. PRZODOWNIK — „Świat się śmieje” — godz. 11. SCALA — „Zwycięski powrót” — godz. 11. POKOJ — „Statek pułapka” — godz. 12. POLONIA — „Młodzi marynarze” — godz. 12. PIONIER — „Dzieci z baletu” — godz. 11. TECCA — „Konstanty Zasłanow” — godz. 11.30. FAMA — „Strój galowy” — godz. 13.30.

OGRÓD ZOOLOGICZNY — ul. Wroblewskiego 1 — otwarty od godz. 9 — 18.

Drażkowski wygrał V etap wyścigu DWM Wspaniały pociąg Wrzesińskiego

V etap wyścigu Dookoła Warmii i Mazur dług. 175 km wiodł przez Biskupiec, Kętrzyn, Węgorzewo do Giżycka. Był to wcale etap dość długi i ciężki. Okrasa jego były pojedynki naszych najlepszych kolarzy.



Mimo, że na mecie stadionu w Giżycku wpadli trzej reprezentanci CWKS — Drażkowski, Wójcik, Królik (w takiej samej kolejności mineli linię mety), bohaterem etapu jest Wrzesiński. Zdecydował się on na samotną pogoń na ostatnich 60 kilometrach, goniąc czołwka, która składała się z trójki kolarzy CWKS. Zwycięzca miał czas 5:10:33, Wrzesiński — 5:11:35. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Wrzesiński jadąc w drugiej grupie wraz z Klubińskim, Ulkiem, Nowoczekiem i Wyglendą był aż 5 km z tyłu, różnica 1 minuty, dzieląca go od zwycięzcy, jest bardzo niewielka. Kolarze CWKS dojechali do mety zdawałoby się zupełnie niezagrożeni. Gdy otrzymał meldunek od swego łącznika, że Wrzesiński ich goni i to z powodzeniem, zwiększył jeszcze bardziej tempo. Mimo to różnica pomiędzy samotnym Wrzesińskim a kolarzami CWKS zmniejszała się z każdym kilometrem. Gdyby linia mety była 5 km dalej, kto wie, czy Wrzesiński nie wygrałby tego etapu.

Mistrzostwa waterpolowe

TRZECI dzień rozgrywek o mistrzostwo województwa w piłce wodnej upłynął pod znakiem walkowerów. Jak widać z tego nie wszystkie drużyny zrozumiały, że urządzenie pętnych składów w celu popularyzacji tej zaniedbanej w naszym mieście dyscypliny sportu.

Kierownictwo słabszego zespołu wiedząc o tym, że nie ma on dużych szans z silniejszym przeciwnikiem, po prostu nie zgłasza się na wyznaczony mecz. Podobny wypadek zaistniał w dniu wczorajszym.

AZS oddał punkty walkowerem dla Ogniwa, a Gwardia Budowlanym. Po co więc było przystępowanie do rozgrywek? Drużyny nie posiadające pętnych składów nie powinny być zgłaszać się do mistrzostw. Podobny stan rzeczy nie tylko, że nie wzbudził dodatnio na upowszechnienie piłki wodnej, lecz przeciwnie, znęcał do niej zarówno zawodników jak i publiczność.

Dotychczasowa tabela spotkań przedstawia się następująco:

Stal-Pafawag	2	4	37:4
Ogniwo	2	4	21:0
Budowlani	3	4	23:10
AZS	2	0	0:19
Gwardia	3	0	0:48

Czy masz już bilet na mecz Dozsa-Kadra

Jeszcze można nabyć bilety na dzisiejszy mecz Kadra Olimpijska — DOZSA. Punkty sprzedaży biletów są czynne od godz. 8-jej w holi Dworca Głównego, na Stadionie Olimpijskim oraz w kiosku pocztowym w Rynku.

Słowo sportowe

Generalna próba piłkarzy przed Helsinkami DOZSA-Kadra Olimpijska

Bogaty program imprez Święta Kultury Fizycznej

O godz. 17.30 na boisko Stadionu Olimpijskiego wejdą dwie drużyny piłkarskie: nasza jedenaścinka kandydatów na olimpiadę i drużyna budapeszteńskiej Dozsy, wzmocniona kilkoma zawodnikami.

Sidło-Radziwonowicz pojedynki w oszczepie

Matura kosztowała Sidłę 7 kg. Widocznie chłopak kuł nocami i dniami. Zmierzniał bardzo, ale efekt był wspaniały. Na świadectwie maturalnym Janusza Sidły prócz tego samego stopnia bardzo dobre. Sidło nie jest obecnie w nadzwyczajnej formie. Jego pierwszy mecz z Radziwonowiczem w niedzielę w Warszawie. W czasie tych zawodów odbędzie się kilka konkurencji, w których wezmą udział członkowie kadry olimpijskiej.

Hallo! Tu walcz! Leje u nas deszcz, ale mimo to trenujemy. W niedzielę odbędzie się u nas skromniutkie zawody kontrolne: na 5 km pobelegną Szwarzog z Mańkowskim. Za tydzień w Krakowie Szwarzog będzie miał więc do zataktowania tylko minimum na 10 km. Poza tym w niedzielę w Watcu atak na rekord na 2 km przypuszczają Graj i Krzyszkowski.

300 koła'zy pojedzie „Szlak em PKWN“

W dniu 18 lipca z terenu całego kraju zjedzie do Chelma 300 turystów kolarzy, by dla uczczenia 8 rocznicy powstania PKWN i Złotu Młodych Przewodników, Budowniczych Polski Ludowej, wziąć udział w pierwszym 660-kilometrowym turystycznym rajdzie kolarskim „Szlak em PKWN“ pod hasłem „Pokoń i Plan 6-letni“.



Zakończenie rajdu nastąpi w dniu 21 lipca w Warszawie w czasie Złotu Młodych Przewodników, Budowniczych Polski Ludowej. Uczestników do udziału w rajdzie zgłaszać mogą wyłącznie organizacja ZMP, zrzeszenia sportowe, szkolne koła sportowe, zakłady pracy i ogniw PTTK. Pierwszeństwo w przyjmowaniu mają przewodnicy pracy, nauki i sportu z miasta i ze wsi.

Dzisiejsze spotkanie będzie ostatnim, połączonym meczem Dozsy w Polsce. Dla Polaków spotkanie to będzie generalną próbą przed Helsinkami. Piłkarze nasi wprost z Wrocławia udadzą się do Warszawy, gdzie w Akademii Wychowania Fizycznego pozostaną aż do chwili wyjazdu na Igrzyska Olimpijskie.

A oto program dzisiejszych uroczystości, związanych ze Świętem Kultury Fizycznej.

O godz. 9.30 na stadionie Gwardii odbędzie się defilada zawodników, biorących udział w Święcie Kultury Fizycznej. Godz. 10 start honorowy do eliminacji kolarskich, o godz. 10.15 występy gimnastyczne Budowlanych. O tej samej porze rozpoczyna się finałowe spotkanie w siatkówce na kortach Gwardii, a na torze SP przeprowadzone będzie zdobywanie toru przeszkód w ramach wieloboju SPO.

O godz. 10.45 na stadionie Gwardii odbędzie się eliminacje wieloboju SPO oraz trójboj kobiet i pięciobój mężczyzn.

O godz. 11-jej nastąpi start do sztafety ulicznych, o 11.15 skoki spadochronowe na placu zielonym, o 11.45. Dalsze występy gimnastyczne a na basenie olimpijskim odbędzie się mecze piłki wodnej pomiędzy Stal — Ogniwo i AZS — Gwardia.

Książki z autografami piłkarzy

Dla miłośników sportu Dom Książki wydrukował specjalne wkładki sportowe zaopatrzone w autografy najpopularniejszych piłkarzy polskich i węgierskich.

Dzisiaj przy stołkach książkowych można nabyć Lsiążkę wraz z wkładką z autografem ulubionego piłkarza oraz pamiątkowym nadrukiem z meczu Kadra — Dozsa, z sąsiedniej ławki. Przez szparki oczu zobaczył naprzeciw siebie młodzieńca, który z niezwykłym upojeniem rwał zębami wielką kromkę białego chleba posmarowanego powidłami. Mruczał przy tym tak radośnie, jak kot po spożyciu utuczonej na słoninie myszy. Był to młodzieniec lat dwudziestu kilku, o pełnej i uśmiechającej się fizjonomii, małym zadartym nosie, małych i jak czarne guziczki błyszczących oczkach i czarnych, jak wiecha zwichrzonych włosach, które nad dość niskim czołem tworzyły rodzaj chińskiej fryzury. Ubrany był z fantazją i elegancją, jak na mistrza sportu narciarskiego przystało: granatowa gabardynowa wiatrówka, norweskie granatowe spodnie i buty... cacko nie buty, takie potężne zjazdowe buty, co to jednym można by zabić wołu. Gdyby nie wielki emblemat klubowy w napisem „Spójnia“, można by śmiało powiedzieć — Norweg.

Uroczystości na dużym Stadionie Olimpijskim rozpoczyna o godz. 15-jej występem gimnastycznym dzieci szkół podstawowych. O godz. 15.30 przeprowadzone będą sztafety 4 x 100, o 15.45 — mecz szczyptorniaka Łódź — Wrocław, o 16.55 — sztafety olimpijskie. Kulminacyjnym punktem programu Święta Kultury Fizycznej będzie mecz piłki nożnej kadry z Dozsa.

Sukcesy wrocławian na szermierczych mistrzostwach Polski

PRZEZ 6 dni doborowa stawka najlepszych szermierzy polskich staczała w Gdańsku zacięte boje, mające wyłonić nowych mistrzów Polski, a zarazem będące eliminacją przed zbliżającym się Igrzyskami Olimpijskimi. Na plany zobaczyliśmy mało reprezentantów starszego pokolenia. Z nielicznych widzieliśmy niestrudzonego Sobika, wciąż groźnego dla naszej młodzieży, Wójcieckiego i Nawrockiego, resztę zaś zawodników stanowiła młodzież, robiąca zresztą coraz większe postępy.

W mistrzostwach brało udział kilku zawodników wrocławskich, którzy odnieśli szereg cennych sukcesów, wskazujących na duży rozwój szermierki wrocławskiej i stawiających ją na czołowe miejsce w kraju. Sukcesy te odnieśli wrocławianie w każdej broni, które omówimy po kolei.

SMIAŁKOWSKI CZWARTY W BAGNIECIE

W bagnecie startowało trzech wrocławian: Śmiałkowski — OWKS, Sosnowski — Gwardia i Szyszczkowski — Kolejarz. Śmiałkowski walcząc bardzo dobrze i doszedł do finału, gdzie uległ tylko mistrzowi Polski — Królikowskiemu, wicemistrzowi — Palidze i Niedbale z Górnik. Czwarte miejsce jest dla niego dużym sukcesem i wskazuje na dalszy rozwój tego utalentowanego zawodnika.

Sosnowski, nie ustępujący zresztą klasą Śmiałkowskiemu, walcząc również dobrze ale bez szczęścia i odpadł po dogrywce o wejście do finału. Został on sklasyfikowany tak zresztą jak i Myszczkowski w pierwszej dziesiątce polskich bagneciarzy.

SUKCESY WE FLORECIE

Floret mistrzyn przyniosła dalsze sukcesy. M. Kuszewski w silnej stawce finałowej zajął 6-te miejsce, a drugi wrocławianin w tej broni — Kłosowicz otarł się o finał. Wicemistrz Polski juniorów walczył doskonale tak w ćwierćfinałach, gdzie pokonał kilku znanych zawodników m. in. Rydza, jak i w półfinale, w którym również odniósł kilka sukcesów. Brak rutyny przeszkodził mu w wejściu do finału.

WIECH

Walka o kobietę

— Panie Bajerski, czemu to przypisać, że ja pana tu ciągle widzę w charakterze świadka. W ubiegłym tygodniu pan zeznawał, wczoraj także i dzisiaj znowu?

W te słowa zwrócił się sędzia grodzki do p. Klemensa Bajerskiego, który odpowiedział po prostu:

— To cała moja przyjemność, panie sędzio. Taka mam naturę, że lubię patrzeć, jak się grzeje.

Taki już sportowiec jestem. Jak się dowiem, że na drugim końcu ulicy wyścigi odchodzi, ganiam tam żywo, żeby się nie spóźnić. Raz to nawet taksówkę wzięłem, kosztowało mnie to parę złotych, ale przyjemność miałem za setki.

Ale teraz już się rzadko coś porządnie trafia. Kryzys sądowy, jak pragnę zdrowia. Baba babę fajerkom w ciemni gwizdanie i po

krzyku, aż wstyd z taką sprawą do sądu przychodzić?

Po prostu obrażała byle czym poważny artykuł karalnego kodeksu.

— No więc, cóż pan tam widział w bramie na Stalowej w dniu 14 października?

— Zaraz, zaraz panie sędzio... na Stalowej... na Stalowej... — Acha mam! To rozczołowało się o znieważenie pani Szatan przez paniom Pagowskie łopatką od węgla w szczękę, czy tak?

— Tak.

Ano to było zwyciężanie. Dwie kobiety się zeszły i zaczęły sobie dokuczać od ostatnich szantrapa, kocudrapów i rokoków, a także samo cholerować z wzajemnością. Przechodziłem jak raz tamtędy, myślałem sobie, trza wstąpić na chwilę i posłuchać, jak się kształcą. Cate życie się człowiek uczy i nigdy nie wiadomo co i gdzie nowego usłyszeć można.

Ale w opaności nie było nic nadzwyczajnego. Dopiero jak się zaczęli łoić łopatką i pułapką z żuwom myszom, było na co popatrzeć.

— No, a jakże pan wywnioskował, która z bijących się była stroną zaczepną?

— Niby która gorsza cholera? Obydwie, panie sędzio, kobiety odpowiedziały. Pani Szatan ma lepsze uderzenie i wierzchu, tylko co biedactwo mogło zrobić druciana pułapką? Nie! W dodatku sie bójala, żeby jej mysza nie uciekla.

Pani Pagowska znowu od spodu ma rozmach niezorszy, ale łopatką instrument niezreczyn. I w taki sposób do niczego nie doszło.

Podczas zeznań poważniejszych pań zaszedł w procesie rewelacyjny zwrot. Obie oświadczyły jednogłośnie:

— Wszystko to bez teno przybiede, co tu jest za świadka. Zwyczajnie przemawialiśmy sie po sąsiedzku, a ten się przybijał i dalej podpuszczał:

— Łopatką makolagawę! Nie daj się pani starsza! Lu ją klatką po piegach!

No i ma się rozumieć, zaczęliśmy się bić... a on jeszcze nie dał sąsiadom rozbraniać, dopiero mi licja wszystko załagodziła.

Sędzia spojrział surowo na pana Bajerskiego i rzekł:

— To z pana ładny świadek! — Ja tylko zaznaczyłem, że jeśli się mają kłócić, niech się lepiej biją!

Sąd uznał, że obie strony padły ofiarą intryg żadnego emocji p. Bajerskiego i postanowił żadnej kary nie wymierzać.

Tak się skończyła jedna z tak rzadkich obecnie „pyskówek“.

SPO odznaką każdego sportowca

RADIO

Program na 23 czerwca br.

5.00 Pocz. aud. 5.05 Wiadomości 5.10 Aud. dia wsi 5.20 Koncert 5.58 Sygnał czasu 6.00 Stan pogody 6.05 Gimnastyka 6.15 Muz. i komunik. 6.30 Dziennik 6.50 Muzyka 7.20 Pieśni 7.50 Kalendarz 7.55 Wiadomości 8.00 Muzyka 8.30 Aud. dia obozów letnich 11.45 Głos mają kobiety 11.57 Sygnał i hejnał 12.04 Dziennik 12.15 Muzyka 12.30 Aud. dia wsi 12.45 Na swojską nutę 13.15 Aud. dia wsi 13.25 Program 13.30 E. Grieg: Wspom. gór i fiordów 13.45 Beethoven: Sonata c-moll op. 11 14.10 Nasza piosenka 14.15 Aud. PCK 14.30 Muz. symfon. 15.15 Aud. PCK 15.30 Aud. dia świetlic 16.00 Wszzech nica 16.20 Program 16.25 Muzyka 16.40 Z miast i wsi Dł. Śl. 17.00 Wiadomości 17.05 Odp. Fall 49 17.15 Koncert 18.30 Wszechnica 16.50 Aud. spol. oświat. 19.00 Muzyka 19.20 Reportaż 19.30 Muz. i aktualności 19.59 Stan pogody 20.00 Dzieńnik 20.26 Wiadomości sportowe 20.30 Sylwetki kompozytorów 21.00 Aud. w jez. obcych 21.50 Melodie operetkowe 22.15 Utwory na gitarę 22.30 Melodie na dobranoc 23.00 Wiadomości 23.10 Hymn.

I
Janek Kania, jadąc do Zakopanego na wczasy, miał dwa zmartwienia: pierwsze — nie udał mu się pomysł racjonalizatorski z linkami Bowdena do Chaussonów, drugie — bał się, że w Zakopanem będą za wysokie góry na jego możliwości narciarskie. Dlatego, kiedy pociąg wyruszył z Krakowa i z wielkim trudem zaczął pokonywać pierwsze wzniesienia, nie mógł zasnąć. Z tym pomysłem było tak: Od dawna głowiono się w Zakładach Remontowych w jaki sposób wyeliminować z Chaussonów linki Bowdena, które były powodem siedemdziesięciu procent awarii. Wyjeżdżał wóz na miasto, przejechał kilka kursów i trach, linki nawalaly. Trzeba było „trupa“ ścigać z ulicy i przez dwa dni zakładać nowe linki. Ostatnio zabrakło części zamiennych, których nie przysyłano z Francji i przed całą komunikacją autobusową stanęło niesłychanie ciężkie zagadnienie: czym zastąpić linki Bowdena. Wtedy w klubie racjonalizatorów oznajmiono: albo znajdziemy jakiś nowy system, albo połowa Chaussonów będzie musiała czekać na nowy transport link. Dwa razy nie trzeba było powtarzać. Janek naradził się ze swym kolegą Bolkiem Zabielskim i zgłosili do kierownictwa warsztatów, że będą pracować nad tym pomysłem. Przez tydzień śleczeli po nocach, nie mogli spać, chodzili jak cienie i głowili się, jakby tu zlu zaradzić. Wreszcie Janek wpadł na pomysł. Trzeba linki zastąpić sprężyną. Pomysł — jak każdy dobry pomysł, był prosty. Zamiast link Bowdena, które łączą dzwignię gazu z wyłącznikiem do gaszenia motoru, Janek postanowił wymontować sprężynę. Kierowca naciska pedał hamulca, a sprężyna przytrzymuje dzwignię gazu. Jasne. Zrobił rysunki, obliczenia, potem przy pomocy mechaników sporządzili sprężynę, wreszcie zaczęto próby. Pierwsze próby powiodły się, ale po jakimś czasie sprężyna rozciągała się i cały przyrząd przestawał działać... Oto zmartwienie, które spędza Jankowi sen z oczu.

Drugie zmartwienie było raczej natury sportowej. Janek wprawdzie umiał jeździć na nartach, był już dwa ra-

Adam Bahdaj Trzeci turnus

zy w Karpaczu, zrobił nawet wycieczkę na Śnieżkę, ale co to Karpacz w porównaniu z Zakopanem, a Śnieżka z Kasprowym, mucha przy słoniu, spotkanie przy wielorybie. Koledzy, którzy zeszłej zimy byli w Zakopanem napowiadali mu tyle cudów, że włosy mu dęba na głowie stawały. Podobno na Kasprowym co drugi wczasowicz łamie nogę, na sławnej nartostradzie nad Olczyką tak niesie, że na zakrętach trzeba by mieć ster do kierowania. Janek nie jeździł wprawdzie tak jak Staszek Marusarz, albo Kula, ale w każdym razie miał swe ambicje sportowe i nie chciał w Zakopanem odgrywać roli warszawskiego „cepra“. Jak już jeździć, to jeździć porządnie. Takie miał zdanie i nikt go nie potrafił przekonać, że może być inaczej. Tymczasem koledzy nagnali mu trochę pietra. Nic więc dziwnego, że czym bliżej był Zakopanego, tym stoki Kasprowego wydawały mu się bardziej stronne, a zakręty na nartostradzie ostrzejsze.

Wsiuchując się w monotonny stukot kół, powracał myślami raz do przekłetych link Bowdena, to znowu do Kasprowego. Dopiero po dłuższym rozmyśleniu doszedł do wniosku, że nie warto się przejmować. Przecież wyjazd na wczasy to nie droga udręki, tylko odpoczynek. Po to się jedzie, żeby nabrać sił do nowej pracy. Nie jego wina, że sprężyna się rozciąga, a oprócz Kasprowego są przecież inne, przystępniejsze tereny.

Łatwo sobie tak powiedzieć, ale trudniej wyrzucić z siebie niepotrzebny balast strapię, który tkwi gdzieś uporczywie i dokucza mimo sprzeciwów zdrowego rozsądku.

Zamknął na chwilę oczy i dał się ukoić muzyce pociągu. Po chwili obudziło go mruczenie, które dochodziło

z sąsiedniej ławki. Przez szparki oczu zobaczył naprzeciw siebie młodzieńca, który z niezwykłym upojeniem rwał zębami wielką kromkę białego chleba posmarowanego powidłami. Mruczał przy tym tak radośnie, jak kot po spożyciu utuczonej na słoninie myszy. Był to młodzieniec lat dwudziestu kilku, o pełnej i uśmiechającej się fizjonomii, małym zadartym nosie, małych i jak czarne guziczki błyszczących oczkach i czarnych, jak wiecha zwichrzonych włosach, które nad dość niskim czołem tworzyły rodzaj chińskiej fryzury. Ubrany był z fantazją i elegancją, jak na mistrza sportu narciarskiego przystało: granatowa gabardynowa wiatrówka, norweskie granatowe spodnie i buty... cacko nie buty, takie potężne zjazdowe buty, co to jednym można by zabić wołu. Gdyby nie wielki emblemat klubowy w napisem „Spójnia“, można by śmiało powiedzieć — Norweg.

Nie minęło kilka chwil, a wielka kroma zniknęła w chwili jamy ustnej. Z plecaka, wiszącego na haku wyłonił się teraz wielki kawał kiełbasy. Młodzieniec o wyglądzie Norwega chwycił w jedną rękę kiełbasę, w drugą kawał chleba i zaczął zżawady z czasem. Po minucie nie było już śladu po kiełbasie. W przedziale rozległo się tylko głośnie młaniecie, które miało oznaczać zadowolenie konsumenta. — No, to chyba na tym koniec — pomyślał Janek patrząc z nieukrywanym podziwem na swoje „vis a vis“. Pomylił się jednak, gdyż w tej samej chwili młodzieniec o wyglądzie Norwega wyciągnął z plecaka wielki kawał ciasta z makiem i zaczął trzeć akt tego kulinarne przedstawienia. Widocznie kiełbasa i chleb z powidłami zajęły już sporo miejsca w żołądku młodzieńca, gdyż walka z obryzmim kawałem makowca trwała już dłużej, a zamiast mruczenia rozległo się głośnie śapanie. Po makowcu młodzieniec połknął dwa duże jabłka, potem wypił cały termos gorącej herbaty, wreszcie, gdy już ledwo mógł oddychać, zabrał się do cukierków. Dopiero gdy skończył tę wspaniałą ucztę, rozejrzął się po przedziale i wzrok jego zatrzymał się na Janku.

(Dalszy ciąg nastąpi)